Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 18

Rok XLIV — Kraków, sobota, dnia 20 marca 1937 r. — Nr 79.

Król belgijski gościem Anglii

Tematem rozmów — nowy pakt zachodni

Londyn, 19. 3. (PAT). Król Leopold belgijski **przybywa w poniedziałek do Anglii, gdzie spędzi 3 dni.** W ciągu tej wizyty, która posiadać będzie charakter jak najściślej prywatny, jako zaproszenie na golfa, król Leopold odwiedzi króla Jerzego VI i niewątpliwie nawiąże także kontakt z ministrem Edenem **dla dalszego wyjaśnienia stanowiska Belgii w rokowaniach o nowy pakt zachodni.** W londyńskich kołach politycznych przypisują tej prywatnej wizycie króla Leopolda **duże znaczenie.**

Francuski „Front Ludowy“ nie pęknie...

Zapowiedź dalszej walki z organizacjami narodowymi

Paryż, 19. 3. (PAT). Komitet narodowy „Frontu Ludowego“ ogłosił oświadczenie, w którym podkreśliwszy **odpowiedzialność organizacyj faszystowskich(!) za zajścia w Clichy, wyraża pełne zaufanie rządowi Frontu Ludowego, że ustali on wszelką odpowiedzialność i poweźmie wszelkie niezbędne sankcje.** Komitet stwierdza, iż **żadna prowokacja(!) nie zdoła przeciwdziałać nierozwiązalnej solidarności Frontu Ludowego i jego woli do walki z faszyzmem.**

Fałszywe oblicze komunistów

Paryż, 19. 3. (PAT). Partia komunistyczna zorganizowała wczoraj wieczorem w Welodromie Zimowym wielki wiec w związku z zajściami w Clichy. Zastępca mera Clichy Naile przedstawił przebieg rozmowy delegatów Frontu Ludowego w Clichy z ministrem spraw wewnętrznych Dormoy, **co wywołało szereg okrzyków przeciwko ministrowi.** Zaznaczywszy, że municypalność Clichy postępowaniem swym **uratowała „honor rządu“(!!),** mówca oświadczył, iż **— zdaniem jego — zajścia wywołane zostały przez niższych funkcjonariuszy policyjnych i dodał:** „Chcemy służyć naszemu rządowi Frontu Ludowego, lecz tylko o tyle, **o ile zachowa on swe uderzenia(!) dla wrogów republiki.**

Dziś pogrzeb ofiar zajść w Clichy

Paryż, 19. 3. (PAT). Rana w nodze, którą otrzymał minister spraw wewnętrznych **Max Dormoy** w czasie zajść w Clichy, okazała się przy zbadaniu tak lekka, że **minister nie przerywa pracy.**

Stan zdrowia Blumel'a, według komunikatu szpitala, **jest zadawalający.** Stan pozostałych rannych ofiar zajść w Clichy nie uległ zmianie.

Pogrzeb ofiar zajść w Clichy **odbędzie się w niedzielę po południu.**

Mussolini manifestuje

swoją sympatię dla islamu i muzułmanów

„Szabla islamu“ w darze dyktatorowi Włoch

Trypolis, 19. 3. (PAT). Onegdaj na placu Castello w Trypolisie odbyła się uroczystość wręczenia Mussoliniemu „Szabli islamu“. Mussolini przybył tam na czele oddziału 2.000 jeźdźców arabskich i siedząc na koniu wygłosił następujące przemówienie:

„Muzułmanie Trypolisu i Libii, młodzi Arabowie wybrzeża, mój potężny suweren Wiktor Emanuel król Włoch i cesarz Etiopii przysłał mnie po 11 latach znowu na tę ziemi, nad którą powiewa trójbarwny sztandar dla poznania waszych potrzeb i wysłuchania waszych słusznych żądań. Daliście mi w ofierze najcenniejszy dar, tę oto szablę, symbol siły i sprawiedliwości, szablę, którą zabiorę do Rzymu i zachowam wśród najdroższych pamiątek mego życia. Przyjmując wasz dar, chcę wam powiedzieć, że rozpoczęła się nowa epoka w historii Libii. — Okazaliście waszą wierność Italii, przestrzegając absolutnego porządku w chwili, kiedy Włochy zajęte były odległą wojną. Ofiarowaliście tysiące ochotników, którzy wnieśli cenny wkład w nasze zwycięstwo. Po tych próbach Włochy faszystowskie zamierzają zapewnić ludności muzułmańskiej Libii pokój, sprawiedliwość, dobrobyt i poszanowanie prawd Proroka i chcą jednocześnie zamanifestować swą sympatię dla islamu i dla muzułmanów całego świata. Wkrótce Rzym pokaże wam, przy pomocy swoich ustaw, jak dalece interesuje się waszym coraz lepszym przeznaczeniem. Muzułmanie Trypolisu i Libii, zrozumcie te moje słowa, we wszystkich domach waszych miast, waszych wsi, aż do dalekich szałasów pasterzy. Wiecie, że jestem człowiekiem, który mało udziela obietnic, lecz gdy coś przyrzekam — dotrzymam“.

Przemówienie zostało natychmiast po wygłoszeniu powtórzone przez tłumacza po arabsku, wywołując żywiołowy entuzjazm tłumu.

Co oznacza wręczenie szabli

Paryż, 19. 3. (PAT). Agencja Havasa donosi z Trypolisu: Wręczona wczoraj Mussoliniemu szabla ma wartość **200 tys. lirów.** Sam akt wręczenia **jest wyrazem hołdu Libii** — mimo nazwania szabli „szablą islamu“ — nie ma nic wspólnego z dawną tradycją z czasów kalifatu, kiedy to wręczenie szabli **dawało czasową władzę nad wszystkimi muzułmanami.**

stannych manifestacyj. Inaugurując budowę nowego sanatorium dla oficerów, **Mussolini uderzył kilkakrotnie kilofem w pierwszy ząb muru.** Przed udaniem się na południową uroczystość wręczenia mu symbolicznej „szabli islamu“, asygnował **kwotę 150.000 lirów dla organizacji religijnych muzułmańskich.**

Dziennikarze u Mussoliniego

Tripolis, 19. 3. (PAT). Mussolini przyjął wczoraj w pałacu rządowym 52 przedstawicieli prasy zagranicznej, biorących udział w podróży. W imieniu prasy przemówił red. Vaucher, dziękując za kurtuazję przyjęcia i znakomite ułatwienia w pracy dziennikarskiej. Mussolini, odpowiadając w słowach pełnych sympatii, dziękował za trud, jaki ponieśli dziennikarze w związku ze swą pracą.

Wizytacja Trypolisu

Trypolis, 19. 3. (PAT). Po wygłoszeniu mowy Mussolini dokończył zwiedzania targów trypolitańskich, po czym szpalerem utworzonym przez tłumy Włochów i tubylców powrócił do pałacu rządowego, odwiedzając po drodze szereg urzędów i instytucyj włoskich. Popołudnie poświęcił na dalsze oglądanie gmachów i pałaców, wzniesionych w czasie jego 11-letniej nieobecności w Trypolisie. Pod wieczór odwiedził meczet di Gheuzi, gdzie miejscowy kadi odczytał po arabsku adres hołdowniczy. Mussolini **odwiedził również synagogę,** powitany uroczystym hołdem rabina. O godz. 22 odbyło się we wspaniałych ogrodach pałacu rządowego wielkie przyjęcie wydane przez marsz. Balbo. Duce przybył tu w białym burnusie arabskim, narzuconym na mundur milicji faszystowskiej.

Wczoraj rano Mussolini zwiedził dalsze instytucje faszystowskie stolicy Libii, będąc w czasie objazdu przedmiotem nieu-

Włochy przeciwko wojnie europejskiej

Wywiad dziennikarza angielskiego z Mussolinim

Londyn, 19. 3. (PAT). „Daily Mail“ zamieszcza wywiad Ward Price z Mussolinim, który oświadczył, **iż Włochy nie będą reprezentowane na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI a to z powodu zaproszenia na te uroczystości Haile Selassiego.** Następnie szef rządu włoskiego zaznaczył, że z punktu widzenia kolonialnego **Włochy** są zadowolone i gotowe są przyjaźnie uregulować z W. Brytanią sprawy handlowe w Afryce, dotyczące w szczególności Kenya i Sudanu. W sprawie Hiszpanii Mussolini powiedział: „Zapewniam pana, **iż niczego nie żądaliśmy od gen. Franco, czy to je żeli chodzi o bazę morską na Wyspach Balearskich, czy o Maroko hiszpańskie.** Ochotnicy włoscy w Hiszpanii, których liczba jest ogromnie przesadzona, powrócą do swych domów, gdy to będzie im odpowiadało, chyba że zawarty zostanie układ powszechny o wycofaniu z Hiszpanii innych ochotników, którzy znajdują się tam w liczbie nieskończenie większej.

Wracając do sprawy handlu angielsko-włoskiego, Mussolini oświadczył, że Włochy nie żywiły nigdy wrogich zamiarów wobec Anglii i Francji i nie żywią ich obecnie.

W dalszym ciągu wywiadu Mussolini oświadczył, że z punktu widzenia praktycznego nie mógłby wyciągnąć żadnej korzyści z wojny europejskiej, **która równocześnie wystawiłaby Włochy na straszne ryzyko.** Następnie Mussolini przyznał, że rozwój Abisynii wymagać będzie wiele czasu, energii i kapitałów, jest więc rzeczą naturalną, iż pragnie on współpracować z narodami europejskimi, posiadającymi kolonie w Afryce. Co się tyczy Locarna i paktu zachodniego, to **Włochy gotowe są uczynić wszystko, aby dobrze wadzić sprawę do pomyślnego wyniku, a po rozumienie mogłoby być ułatwione przez stworzenie osi Rzym—Berlin, która nie ma wywoływać niepokojów w Europie, lecz raczej wprowadzić w niej pokój i ład.**

— o-o-o —

Pierwsza Msza św. Ojca św. po chorobie

Citta del Vaticano, 19. 3. (PAT). Papież odprawił dziś Mszę św. w kaplicy w swych apartamentach. Jest to pierwsze nabożeństwo, które celebrował Ojciec św. od czasu swej choroby.

Stan zdrowia Paderewskiego

Berlin, 19 marca. (PAT). Według biuletynu lekarskiego wydanego wczoraj I. Paderewski jest przeziębiony i ma lekki bronchit. Temperatura normalna. Stan ogólny zadawalający. Mistrz opuścił już Zurych i znajduje się w swej rezydencji w Morges.

Przedstawiciel Bluma u min. Becka

Cannes, 19. 3. (PAT). Prefekt departamentu Alpes Maritimes na skutek osobistego polecenia premiera Bluma **złożył wizytę min. Beckowi,** przebywającemu w Cannes na rekonwalescencji.

Nowela do dekretu lasowego będzie podpisana przez P. Prezydenta

Warszawa, 19. 3. (Telef.). Uchwalona w lutym przez Sejm a następnie przez Senat nowelizacja dekretu Prezydenta o państwowym gospodarstwie leśnym wywołała, jak wiadomo, poważny konflikt między parlamentem a rządem, dlatego też przyjęcie jej przez parlament spotkało się z obszernymi komentarzami w kołach politycznych, które liczyły się poważnie z możliwością nieogłoszenia jej przez P. Prezydenta. Obecnie jednak rozeszły się pogłoski, że **sprawa ogłoszenia tej noweli jest na terenie rządu przesądzona w sensie pozytywnym.** Projekt został już podpisany przez min. Poniatowskiego, co oznacza, iż rząd postanowił zaproponować P. Prezydentowi podpisanie i ogłoszenie noweli jako obowiązującej ustawy.

— * —

Zmiany na stanowiskach wojewodów?

Warszawa, 19. 3. (Telef.). Rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie nastąpią zmiany na stanowiskach wojewodów: **lwowskiego, białostockiego, lubelskiego i tarnopolskiego.** Wicewojewoda warszawskim ma być mianowany **p. Myśliński,** naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego w Min. Spr. Wewn. Na następcę wojew. lubelskiego Różniewskiego wymieniają obecnego wicewojewodę warszawskiego **p. Jurgielewicza.** Ponad to spodziewane są inne poważne przesunięcia w administracji, przy czym należy się spodziewać powołania do administracji również kilku wojskowych. **Zmian tych oczekiwać należy w kwietniu.**

— ooo —

Kontrataki czerwonych odparte

Deszcz przeszkadza w dalszej ofensywie

Salamanka, 19. 3. (PAT). Komunikat sztabu powstańczego donosi: Na froncie S dywizji podjęliśmy atak na stanowiska nieprzyjacielskie pod Mont Maranco.

Na froncie Buena Vista odparliśmy atak nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty. Na froncie Guadalajara, na odcinku Tajuna nieprzyjaciel atakował nasze pozycje. Atak ten został odparty. Front madrycki: Nieprzyjaciel usiłował atakować przed świtem miasto uniwersyteckie w okolicy szkoły architektury. Atak ten był odparty i wojska nieprzyjacielskie cofnęły się, pozostawiając na placu 300 zabitych. Usiłowania ataku na froncie Jarama nie powiodły się nieprzyjacielowi. Armia południowa: front Grenady: Odparliśmy atak nieprzyjacielski.

Gen. Queipo de Llano oświadczył wczoraj przez radio, iż na wszystkich frontach południowych pada deszcz i operacje zostały wstrzymane. Kolumny nie mogą obecnie manewrować i należy jeszcze czekać. Co się tyczy armii północnych, to operacje ich były nieznaczne, gdyż dzień wczorajszy był dniem organizacji.

Inicjatywa ataku

należy wciąż do powstańców

Burgos, 19. 3. (PAT). Rozgłośnia tutejsza podaje, że dowódca wojsk powstańczych na froncie Guadalajara, gen. Mola złożył następujące oświadczenie: W następstwie niepogody zmuszeni byliśmy zawiesić po 6 dniach wspaniałych ataków nasze posuwanie się naprzód. Madryt i Walencja, korzystając z tej przerwy przymusowej, głoszą fantastyczne zwycięstwa. Mogę stwierdzić, że marksiści nie zabrali naszym kolumnom zmotoryzowanym ani jednej armaty i ani jednego karabinu maszynowego. Inicjatywa ataku należy wciąż do nas i skoro tylko czas pozwoli, los Guadalajara zostanie zdecydowany.

Holenderska łódź podwodna wysłana na wody hiszpańskie

Lizbona, 19. 3. (PAT). Holenderska łódź podwodna „O-16" na polecenie rządu haskiego odeszła na wody hiszpańskie, gdzie łącznie z krążownikiem „Jawa" ma stanowić ochronę dla żeglugi holenderskiej, a w pierwszym rzędzie zająć się uwolnieniem parowców ostatnio zatrzymanych przez marynarkę powstańczą.

Przeniesienie prochów Focha

Warszawa, 19. 3. (PAT). W sobotę 20 bm. odbywać się będzie w Paryżu uroczystość przeniesienia prochów marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha do „Pałacu Inwalidów". Polskie Radio organizuje transmisję tej uroczystości. Transmisja oraz reportaż rozpoczną się o godz. 20, a nie — jak to było podawane w poprzednim komunikacie — o godz. 18.

Termin proklamacji niepodległości Filipin

Waszyngton, 19. 3. (PAT). Prezydent Filipin Quezon uzgodnił już z przedstawicielami departamentu stanu projekt, w myśl którego całkowita niepodległość Filipin proklamowana będzie w roku 1938 lub 1939, zamiast w roku 1946. Postanowiono powołać specjalną komisję dla załatwienia szczegółów nowego programu niepodległości i ustalenia podstaw przyszłego układu handlowego między obu krajami.

Kołchozy nieprzygotowane do siewu

Moskwa, 19. 3. (PAT). „Orka" donosi, że ani jeden kołchoz w Mohylowskiej radzie wiejskiej nie przygotował się do siewu, narzędzia nie są wyremontowane, nawóz nie wywieziony, nasion brak. Poza tym groźnie przedstawia się sytuacja z pogłowiem końskim, brak jest paszy, gdyż chłopi na czele z przewodniczącym rady wiejskiej i kołchozów nakosili siana tylko dla swoich krów, nie troszcząc się o inwentarz kolektyw-kołchozu, a wiele łąk pozostawiono nie skoszonych, paszę jesienią i zimą wydawano nieekonomicznie, a poza tym rozkradano ją. Źle karmione konie są chude i niezdolne do pracy. Usprawiedliwiając ten stan rzeczy, „Orka" wyjaśnia, że na czele kołchozów stoją pijacy i nieponie, którymi kieruje wróg klasowy, a komuniści patrzą na to wszystko bezradnie.

Zebrania organizacyjne sektoru miejskiego OZN.

Warszawa, 19. 3. (PAT). Ustalony został plan zebrań organizacyjnych organizacji miejskiej O. Z. N. na najbliższy okres. Plan ten przedstawia się następująco: W dniu 4 kwietnia br. — zebranie organizacyjne w Krakowie, 5 kwietnia — w Gdyni, 7 kwietnia — we Lwowie, 8 kwietnia — w Tarnopolu, 9 kwietnia — w Stanisławowie.

Na wszystkie zebrania przybędą z Warszawy delegaci prezydium organizacji miejskiej O. Z. N. Na zebraniach będą reprezentowane wszystkie warstwy ludności miejskiej, która w całym kraju zareagowała życzliwie na apel konsolidacji narodowej.

—:o0o:—

Uczestnikom zajść w Krzeszowicach podwyższono kary

Kraków, 19 marca. Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał odwołanie od wyroku Sądu w Rzeszowie wniesione przez uczestników znanych zajść w majątku Akad. Umiej. w Krzeszowicach, które rozegrały się w lipcu ub. r. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok uwalniający Fudalę, trzem oskarżonym Sopli, Żyle i Ziębie podwyższy nieznacznie kary a wyrok na resztę oskarżonych zatwierdził.

Fleischerowa ma złe przeczucia

Kraków, 19. 3. Jak się dowiadujemy, wspólniczka śp. Parylewiczowej Hinda Fleischerowa napisała do rodziny list, w którym skarży się na swój stan zdrowia. Pisze, że ostatnio często odwiedza ją lekarz więzienny oraz, że ostatnio zakłucają jej spokój złe przeczucia.

—o0o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 3. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 288.70, Berlin 212.36. Bruksela 88.90, Gdańsk 100.00, Londyn 25.80, Nowy Jork 5.27 1/5, Paryż 24.25. Praga 18.41, Sztokholm 133.05, Zurych 120.25. Wiedeń 99.00. Mediolan 27.85, marka niemiecka srebrna sprzedaż 132.00, kupno 128.00, 4% pożyczka konsolidacyjna 50.88, 7% stabilizacyjna 368.00 inwestycyjna pierwszej emisji 65.00. drugiej emisji 64.25, dolarówka 45.25, 5% konwersyjna 55.00, 6% dolarowa 51.72.

Dzień 19 marca w Warszawie

Warszawa, 19 marca (PAT). Dziś, jako w dniu imienin marsz. Józefa Piłsudskiego, najwyżsi dostojnicy państwa złożyli w Belwederze hołd pamięci wodza narodu. O godzinie 9 rano na dziedzińcu belwederskim ustawiły się spieszone szwadrony pułku szwoleżerów, ze sztandarem i orkiestrą. Przed pałacem belwederskim ustawiono popiersie Marsz. Piłsudskiego. Koło pałacu zgromadziły się dostojnicy państwowi. Przed godziną 9.30 przybył na dziedziniec belwederski marsz. Edward Śmigły Rydz, a niedługo po tym Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego.

Bezpośrednio po przybyciu Pan Prezydent Rzplitej przy dźwiękach hymnu narodowego złożył na stopniach pałacu belwederskiego wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach państwowych. Następnie złożył wieniec o barwach orderu Virtuti Militari marszałek E Śmigły-Rydz. Trzeci wieniec od rządu złożył premier gen. Sławoj-Składkowski. Obecni jednominutowym milczeniem uczcili pamięć marszałka J. Piłsudskiego. Po uroczystości złożenia wieńców w sali audiencjonalnej, zamienionej na kaplicę, odbyła się staraniem Aleksandry Piłsudskiej. Msza święta za spokój duszy marszałka Józefa Piłsudskiego, celebrowana przez Ks. Biskupa Gawlinę.

— 000 —

Projekt ustawy

o konwersji pożyczek w Sejmie

Warszawa, 19 marca (Tel.) Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu wyznaczonego na godzinę 11. obejmuje on 13 punktów, spośród których najważniejszym jest sprawozdanie Komisji Budżetowej o projekcie ustawy konwersyjnej oraz sprawozdanie Komisji Przemysłowo-Handlowej o projekcie ustawy, złożonym przez posła ks. Downara w sprawie wytwarzania dewocjonaliów i handlu nimi. — Referat projektu objął poseł Sikorski. Ponadto na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw o dodatkowych kredytach na r. 1935-36 i 1936-37 Jeden z nich opiewa na 3.745.000 zł., z czego 3.200.000 na dodatkowe kredyty w zakresie emerytur. Pokrycie przewidywane jest ze zwiększonych wpływów w dziale monopolu spirytusowego. W drugiej ustawie również znajdują się sumy, przeznaczone na powiększenie wydatków w sumie 815.000 zł.

Referentem ustawy konwersyjnej w Senacie został ostatecznie sen. Dobaczewski, gdyż sen. Heyman-Jarecki zrzekł się referatu. Komisja senacka ma odbyć w niedzielę posiedzenie poświęcone sprawie konwersji pożyczek (Patrz str. IV).

Tępienie hitleryzmu

w Unii Południowo-Afrykańskiej

Londyn, 19 marca (PAT). Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej przygotowuje obecnie szereg zarządzeń, skierowanych przeciwko agentom narodowo-socjalistycznym, działającym na terenie południowo-zachodniej Afryki, która była dawniej kolonią niemiecką.

Jak wiadomo, w roku 1934 partia narodowo-socjalistyczna została rozwiązana na terenie południowo-zachodniej Afryki i wydany został zakaz noszenia mundurów i oznak narodowo-socjalistycznych.

Rząd kapsztadzki zamierza obecnie wydać dekret, w którym udzieli administracji obszaru południowo-zachodniej Afryki szerokich pełnomocnictw, celem tępienia narodowego socjalizmu. Dekret umożliwi administracji deportowanie agentów, usiłujących szerzyć narodowy socjalizm. Deportowani nie będą mieli prawa odwołania się do sądów lub składania zeznań. Dekret przewiduje również surowe kary dla obywateli Unii Południowo-Afrykańskiej, skazanych za agitację narodowo-socjalistyczną.

—o0o—

Kredyty na budownictwo mieszkaniowe

przyznane miastom przez B. G. K.

Warszawa 19 marca (PAT). W związku z ustawą o inwestycjach z funduszów państwowych w roku 1937 oraz uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów z dn. 18 stycznia br., B. G. K. rozesłał zawiadomienia do komitetów rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych w br. na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, przy czym ustalono m. in. następujące kontyngenty kredyt.: (w tys. zł.) Białystok 50, Bydgoszcz 150, Częstochowa 50, Gdynia 1.450, Kraków 300, Lublin 100, Lwów 400, Łódź 700, Poznań 250, Radom 100, Rzeszów 200, Skarżysko Kamienna 80, Starachowice 60, Stanisławów 100, Tarnopol 50, Toruń 250, Warszawa 3.000, Wilno 80 tys. zł.

Akcja kredytowo-budowlana w roku bież. będzie dotyczyła budownictwa domów blokowych wielomieszkaniowych, drobnego budownictwa mieszkaniowego i remontu większych domów, o przeważającej liczbie małych mieszkań, przy czym pożyczki udzielane będą zarówno na budowę domów murowanych jak i drewnianych, a pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu będą mieli ci, którzy już w latach ubiegłych rozpoczęli budowę domów, a nie mogli ich wykończyć z powodu niemożności uzyskania pożyczki. Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić dla budownictwa blokowego o kubaturze minimum 2.500 mtr. sześc. — do wysokości 25 procent kosztów budowy, w miastach zaś — Gdyni, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Łodzi i Warszawie — do 30 proc. dla drobnego budownictwa — 4 tys. zł. zaś w wyżej wymienionych miastach — 5 tys. zł. na budynek jednomieszkaniowy. Normy te mogą być podwyższone o 50 proc. na każde następne mieszkanie, z tym, że kwota kredytu musi się mieścić najwyżej w granicach 50 proc. kosztów budowy, wysokość kredytu na kapitalne remonty i polepszenie wyposażenia domów o przeważającej liczbie małych mieszkań wynosić może do 75 proc. kosztów remontu. Pożyczki podlegać będą amortyzacji w okresie do lat 25, a przy większych pożyczkach na domy blokowe — na okres nawet dłuższy przy oprocentowaniu 5 i trzy czwarte proc., a od czasu rozpoczęcia spłaty — 5 i pół procent.

Z uwagi na ograniczony termin rozdziału kontyngentów należy jak najrychlej wnosić podania do komitetów rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego.

—0—

Szwajcaria w walce z komunizmem

Bern, 19. 3. (PAT). Na plenarnym posiedzeniu Rady Narodowej (sejmu) szwajcarskiej, deputowany Musy, b. radca związkowy, odczytał tekst interpelacji w sprawie zakazu istnienia partii komunistycznej w Szwajcarii. Mówca uzasadnił swój wniosek jako konieczność narodowa. Komunizm nie jest jedynie doktryną polityczną, stawia on żądania, mające na celu całkowite opanowanie psychologii ludzkiej. Jest on też antyteza chrześcijańskiego poglądu na świat.

Przeszedłszy do omówienia propagandy komunizmu na terenie szwajcarskim, p. Musy stwierdził, że szwajcarscy deputowani komunistyczni do parlamentu pozostają w stosunku bezpośredniej zależności od Moskwy. Choć liczba członków partii komunistycznej w Szwajcarii nie jest wysoka, bo wynosi 2000 członków, liczba zaś organizacji pomocniczych wynosi około 50. należy czujnie kontrolować ich działalność, ponieważ siła komunizmu leży w tworzeniu atmosfery, mogącej w danych warunkach wywołać ruchy rewolucyjne, rozszerzające się na całe państwo, jak tego mamy przykłady w historii ostatnich lat Europy. Mówca jest w posiadaniu danych, z których wynika, iż komuniści szwajcarscy wspierani są finansowo z Rosji. Należy również zwalczać propagandę radiową, która ze strony komunistycznej rozwija się zaczęto w ostatnich czasach w Szwajcarii.

Nowy lot balonem do stratosfery

Warszawa, 19. 3. (Telef.). Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych odbędzie się nowy polski lot balonem do granic stratosfery. Polecieć mają pp.: kpt. Burzyński oraz doc. Jodko-Narkiewicz.

Nowy organ „Folksfrontu"

Nie wychodzi już „Dziennik Popularny" zwany „organem p. Muszkatenblita", albo „organem Folksfrontu". Te pięknie brzmiące nazwy pochodzą stąd że „Dziennik Popularny" korzystał z uprzejmej pomocy finansowej lekarza żydowskiego, p. Muszkatenblita, — i że nawoływał całą „demokrację" bez różnicy rasy i wyznania do jednego „frontu".

Dziś ten organ prasowy już nie wychodzi. Rzecz jednak ciekawa, że luka, którą zawieszenie go spowodowało, została natychmiast wypełniona. Wypełnił ją „Głos Powszechny", organ Z. Z. Z., kierowany przez p. Jędrzeja Moraczewskiego. Może się „Głos Powszechny" obrazi na nas za to zestawienie. A może się i nie obrazi. Dziś nie można już wiedzieć, o co się lewica obraża, a co jej jest miłe.

W każdym razie dobrze będzie przygwoździć pewne szczegóły z kampanii prowadzonej przez organ p. Moraczewskiego.

Z LEWICĄ I Z ŻYDAMI.

„Głos Powszechny" bardzo zachwalał uchwałę kongresu Z. Z. Z., który ze względu na „apolityczność" związków zawodowych odrzucił wniosek o akces do O. Z. N. Należało się więc spodziewać, że organ p. Moraczewskiego pójdzie konsekwentnie po linji trzymania się zdala od politycznych kombinacyj. Stało się jednak inaczej!

Wystosował naprzód apel do „klasowych" związków zawodowych o wspólny front z Z. Z. Z., a kiedy się spotkał z odmową, — ponowił apel już bardziej sprecyzowany, rzucił hasło stworzenia „Obozu Zrzeszenia Ludowego", do którego projektował wciągnąć wszystkich robotników, pracowników umysłowych i chłopów.

I na tym nie koniec... Świeżo z entuzjazmem powitał tworzenie się „frontu demokratycznego" wśród żydów. Z radością(!) donosi, że do tego „frontu", który zapoczątkowali „folkiści" (pamiętacie p. Prylucki(ego?) przystępują: syjoniści p. Grynbauma(!), socjalistyczna „Poale-Syjon", a nawet rewolucyjny „Bund". Poza „frontem" pozostaliby tylko syjoniści nacjonalistyczni i „klerykali" żydowscy... Tak samo — pisze zachwycony „Głos Powszechny" — jak w „społeczeństwie polskim"...

Nie sądzę, bym zrobił „Głosowi Powszechnemu" krzywdę pisząc, że wypełnia lukę spowodowaną zawieszeniem „Dziennika Popularnego"... Idea „Folksfrontu" łączy te dwa dzienniki.

A ROSJA SOWIECKA?

Nie tylko idea stwarza analogię między tymi dwoma dziennikami. Także i ideologia... .Dziennik Popularny" miał pewne zastrzeżenia odnośnie do komunizmu, ale wysoce cenił „zdobycze proletariatu" w Rosji Sowieckiej. To samo stanowisko zajmuje „Głos Powszechny"... — W numerze z 18. III. pisze dosłownie:

„Z pełnym szacunkiem patrzymy na wysiłki ludzi, kierujących wielkim wysiłkiem socjalistycznego budownictwa w Rosji. Ale nie chcemy tej ponurej atmosfery, jaka niestety towarzyszy wysiłkowi mas rosyjskich, które — przy wielu realnych i bardzo doniosłych zdobyczach — nie uzyskały swobód obywatelskich, nie uzyskały praw człowieka i obywatela".

Więc tylko „ponura atmosfera", tylko pozbawienie „swobód obywatelskich" w Rosji zdaniem „Głosu Powszechnego" zasługuje na krytykę. Poza tym nic. Więc nie to „socjalistyczne budownictwo", nie program komunistyczny, nie szał bezbożniczy, nie zniszczenie własności prywatnej nawet w rolnictwie...

Wobec tego nie sądzę, bym robił „Głosowi Powszechnemu" krzywdę pisząc, że wypełnia lukę powstałą przez zawieszenie „Dziennika Popularnego".

BARDZO NAM BĘDZIE MIŁO...

Ale nie mogę zataić, że przy takim określaniu roli organu p. Moraczewskiego opadają mię pewne wątpliwości. Mianowicie: kongres Z. Z. Z. odrzucając akces do O. Z. N. równocześnie uchwalił rezolucję z hołdem dla P. Prezydenta i „Głos Powszechny" zareklamował ją wielkimi literami; p. K. Zakrzewski zaś, jeden ze współpracowników tego pisma, zapewniał opinię, że „klasowcy" z Z. Z. Z. są „najlepszymi patriotami". Może więc przesadzamy z podsuwaniem „Głosowi Powszechnemu" roli organu „Folksfrontu"... Oto jest moja wątpliwość!

Z drugiej jednak strony — przypomnijmy, że ten sam „Głos Powszechny" podnosił takie momenty z kongresu Z. Z. Z., jak: pozdrowienie dla czerwonej Hiszpanii, — odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru" przez delegatów, symboliczne podniesienie zaciśniętych kułaków i t. p. A podnosił je z radością i reklamował jako dowody siły, tężyzny Z. Z. Z. i t. p.

Ostatecznie więc wątpliwości ustępują i człowiek dochodzi do przekonania, że nie robi krzywdy „Głosowi Powszechnemu" uważając, że dobrze zapełnia lukę, która powstała przez zawieszenie „Dziennika Popularnego". Świadczy o tym jego stosunek do „socjalistycznego budownictwa w Rosji", i sympatia dla „demokratycznego frontu" żydowskiego z rewolucyjną partią „Bundu" włącznie.

Zresztą bardzo nam będzie miło, gdy „Głos Powszechny" stwierdzi — oczywiście nie samym zaprzeczeniem, ale wykładem swej ideologii — że nie chce być organem „Folksfrontu".

J. P.

Przegląd prasy...

Walki wśród młodzieży akademickiej

„A. B. C.", organ jednej z grup b. ONR, występuje przeciw walkom wśród polskiej młodzieży akademickiej. Zauważa, że te walki idą po linii pragnień żydów... Może i racja. Ale oto, co dalej w „A. B. C." czytamy:

„Trudno się dziwić, że w tych warunkach nastąpiły ponowne zaburzenia na terenie akademickim. Wydaje się nieszczere stanowisko „Warszawskiego Dziennika Narodowego", dopatrujące się w zajściach jakiegoś momentu rozgrywki, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że w grudniu ub. roku zwolennicy tego pisma zorganizowali sławetną blokadę, narażając bez żadnej potrzeby młodzież akademicką na represje jedynie po to, aby „likwidować" w stolicy resztę bez powodzenia ruch narodowo-radykalny.

Obłudne są wezwania Legionu Młodych i innych organizacji sanato-folksfrontowych, nawołujące do spokoju i oburzające się na przeszkadzanie w pracy. Cała obłuda tych wystąpień jaskrawo uwydatnia się, jeśli zestawić je z prowadzoną przez sanatofolksfront blokadą domu akademickiego w Krakowie, prowadzoną jedynie po to, by zwalczać młodzież narodową.

Młodzież akademicka rozumie coraz lepiej konieczność nauki, dającej w ręce narzędzie istotnej walki z całym dzisiejszym systemem. Niestety, spokój na terenie akademickim, umożliwiający tę naukę, nie zależy jedynie od niej".

Więc od kogo zależy? Nic, a nic z tego wszystkiego nie rozumiemy.

Z. Z. Z. między P. P. S. a O. Z. N.

„Wieczór Warszawski" pisze o „kłopotach ZZZ".

„Jest — twierdzi — faktem, że ZZZ nie wyszedł obronną ręką z trudności, w jakie go postawiła deklaracja płk. Koca. Sam wniosek o przyłączenie się do tej akcji upadł, zyskawszy ledwo 4 głosy. Tymczasem poszczególne organizacje ZZZ, a także i na Śląsku, zgłaszają akcesy do organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego. Widać z tego, że w ZZZ panuje ferment, istnieją wewnętrzne nieporozumienia i tarcia, które się pogłębiły wskutek odmowy PPS do podjęcia rozmów o współdziałanie. Odmowa PPS, której się działacze ZZZ-towi nie spodziewali, spowodowała wśród moraczewszczyków konsternację. Coraz częściej wyrasta przed nimi obawa rozłamu w łonie organizacji, tym bardziej, że w tym duchu działają z jednej strony zwolennicy współdziałania z OZN, a drugiej zwolennicy współ pracy z PPS".

Z. P. M. D. przed rozłamem

Także i w lewicowym „ZPMD" są fermenty na tle stosunku do OZN... Krakowski ZPMD z okazji blokady Domu Akademickiego wydaje ulotki, w których dla pozyskania zapewne poparcia władz państwowych deklaruje się po stronie rządu i wysyła telegramy do marsz. Śmigłego Rydza. Gdzie indziej jest inaczej... W organie ZPMD „Przemiany" czytamy:

„Dnia 14 marca 1937 odbyły się obrady prezesów Okręgów ZPMD RP. Przewodniczył kol. T. Wrona. Obecnych 16 osób. Referat o sytuacji politycznej w Polsce, wytworzonej po ogłoszeniu deklaracji płk. Koca, wygłosił kol. J. Pabis. Wypowiedzi wszystkich zebranych szły po linji zachowania odrębności i samodzielności organizacyjnej, dalszego konsekwentnego głosze nia idei przebudowy społecznej, wzmocnie nia pracy wychowawczej Związku. Poza tym kol. T. Steinherdt omówił możliwości konsolidacji młodej lewicy polskiej".

W tej sprawie donosi lwowski „Dziennik Polski":

„Dotychczasowy p. o. prezesa Zarządu Okręgu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Ziem południowo-wschodnich, p. Adolf Prorok, zrezygnował z zajmowanego stanowiska i wystąpił ze Związku. Rezygnacja owa wiąże się z negatywnym ustosunkowaniem Zarządu Głównego ZPMD, Warszawa do deklaracji ideowej płk. Adama Koca. Również członkowie zarządu Okręgu lwowskiego, wiceprezes p. Furtak Zbigniew oraz szef propagandy p. Szpindor Stanisław usunęli się z zajmowanych sta nowisk i wystąpili ze Związku. Za nowym stanem rzeczy wypowiedziały się dzisiaj sekcja prowincjonalna ZPMD Stryj, Stanisławów, Rawa Ruska i Buczacz. Nowa grupa rozłamowa dążyć będzie do utworzenia nowej organizacji grupującej młodzież polską wszystkich stanów, opartej w założeniu o deklarację płk. Adama Koca".

A więc ZPMD czeka rozłam, o ile nie skręci do OZN.

„Kompetencja" Sądów Przysięgłych

„Myśl Narodowa" występuje w obronie Sądów Przysięgłych. M. in. zwalcza roboność zarzut niekompetencji. Zapewnia, że

„wielka korzyść dla wymiaru sprawiedliwości wypływa z tego faktu, że sąd wydają ludzie świeży, przystępujący do sprawy z zainteresowaniem i w nieosłabionym poczuciu poważnego obowiązku, nie zaś znudzony rutynista, skłonny, jak wskazuje doświadczenie, do potępiania w czambuł wszystkiego i wszystkich. A ława laików ma przecież do pomocy i kierunku cały wykwalifikowany aparat śledztwa, oskarżenia, obrony... Jeżeli są warunki takie, że, czy to w niektórych częściach kraju, czy to w zakresie pewnych spraw, lub w stosunku do pewnej części ludności byłoby uznane wprowadzenie takich sądów za niewskazane, to lepiej chyba porobić wyjątki, niż pozbawiać cały ogół instytucji, która dobrze swój egzamin zdała i stanowi niewątpliwy postęp, w wzmacnianiu spójni spo łecznej. Obecne uchwały są cofnięciem się na drodze rozbudowy instytucji wymiaru sprawiedliwości".

Nieuchronna klęska czerwonych w Hiszpanii

Jak jest istotnie w Hiszpanii? Kto zwycięża: powstańcy, czy też czerwoni? Kiedy nastąpi upadek Madrytu. Te i inne pytania zadaje sobie niejeden czytelnik gazety, przeglądając telegramy o wojnie domowej w Hiszpanii. Zniecierpliwiony, że zapowiedzi w tytułach, zawierające wróżby bliskich rozstrzygnięć, nie sprawdzają się, czytelnik dziennika albo przestaje interesować się sprawą hiszpańską, albo też czyta po kilka gazet, by dowiedzieć się czegoś, co by mu dało prawdziwy obraz sytuacji. Lecz wysiłki jego będą daremne. Źródłem codziennych wieści z frontu hiszpańskiego są telegramy agencyj, podające komunikaty jednej i drugiej strony. Dzienniki zależnie od sympatii wyrzucają jedne, zamieszczają inne komunikaty; podają sprawozdania bądź to korespondentów, obserwujących wojnę tylko po stronie powstańców, bądź też tylko po stronie czerwonej. Prasa umiarkowana mimo wszystko stara się dawać wiernie przebieg działań wojennych. Inaczej natomiast czyni prasa „folksfrontowa". Czytając jej teksty zdania można by np. sądzić, że właściwie po stronie gen. Franco nie walczą Hiszpanie, a jedynie Marokańczycy, „najemnicy" włoscy i niemieccy i że wkrótce gen. Franco poniesie kompletną klęskę.

Tym czasem prawdą jest, że tak po stronie jednej, jak i po stronie drugiej są oddziały cudzoziemskie. Prawdą jest, że po stronie powstańców walczą Włosi oraz Niemcy, ale prawdą jest również, że po stronie czerwonej bije się Brygada Międzynarodowa, do której skierowały ochotników biura werbunkowe jawne i zamaskowane. Biura te działały szczególnie we Francji, Belgii i Czechosłowacji.

Wiemy, że po stronie czerwonej są również b. liczni wysłannicy Sowietów, a przede wszystkim wojskowi instruktorzy z czerwonej armii. Ile wynoszą siły tej Brygady Międzynarodowej na pewno nie wiadomo, podobnie jak nie wiadomo również, ile wynoszą łączne siły czerwone oraz jakimi siłami rozporządzają powstańcy. Na czele Brygady Międzynarodowej stał generał Kleber, który jest wyższym oficerem sowieckim. Bronił on do niedawna Madrytu: obecnie jego funkcje pełni niemiecki generał Heinz. Po stronie czerwonej bije się najlepiej Brygada Międzynarodowa, którą postawiono oko w oko z oddziałami niemieckimi, włoskimi i Marokańczykami po stronie powstańców.

Oddziały czerwone złożone z Hiszpanów biją się gorzej, są mało zdyscyplinowane, a nawet wręcz zanarchizowane. Oto przykład, podany przez paryski tygodnik „Gringoire": — Oficer dokonuje przeglądu kompanii. Pięciu milicjantów odpoczywa na ziemi. Nie zwracają oni zupełnie uwagi na rozkaz oficera, by stanęli w szeregu, a na stanowczą postawę oficera wobec opornych odpowiadają strzałami z rewolwerów, które kładą oficera trupem. Tegoż dnia radio FAI (Federacja Anarchistyczna Iberyjska) ogłasza wezwanie do oficerów, by postępowali z milicjantami oględniej. Oczywiście takie wezwanie tylko jeszcze bardziej rozzuchwala milicjantów. Bezład i anarchia na froncie, anarchia i terror na tyłach, to są główne przyczyny, które sprawią nieuchronną klęskę czerwonych. Świeżo donoszą telegramy o poważnych i krwawych zajściach w Walencji, wywołanych przez organizacje anarcho-syndykalistyczne. — W miarę powiększania się klęsk na froncie, anarchia na tyłach będzie rosła. A z każdym dniem na froncie czerwonych jest gorzej. Na razie jeszcze zła pogoda paraliżuje działania ofensywne wojsk narodowych, ale przeszkody powodowane przez pogodę nie potrwają już długo.

Niewątpliwie zdobycie Madrytu pociągnie jeszcze po stronie wojsk narodowych wiele ofiar, tym więcej, że gen. Franco, gorący patriota i dzielny żołnierz ale nie nadzwyczajny strategik, zamiast — jak pisze Caret w „La Croix" — wykorzystać moment zaskoczenia, gdy siły czerwonych w Madrycie były mniejsze i uderzyć całą mocą na Madryt, poszedł zdobywać Toledo: ten jego błąd wykorzystali czerwoni dla umocnienia się w Madrycie i zgromadzenia tam wielkich zapasów materiału wojennego, przywiezionego z Sowietów.

Mimo to położenie czerwonych uważane jest za beznadziejne. Świadczy o tym m. i. **wiadomość, że rząd Walencji zwrócił się do rządów W. Brytanii i Francji z wyraźną propozycją udzielenia mu pomocy w walce przeciwko gen. Franco i popierającym go Niemcom i Włochom wzamian za swobodną eksploatacje hiszpańskiego Maroka. Rząd Walencji w nocie skierowanej do Londynu i Paryża miał poczynić aluzje w sprawie koncesji terytorialnych na rzecz Anglii i Francji w hiszpańskim Marokku pod warunkiem, że oba rządy usuną z Marokka wojska gen. Franco. Agencja Reutera potwierdziła wiadomość o tych propozycjach rządu madryckiego, zaznaczyła jednak, że zarówno rząd angielski jak i francuski z propozycji nie skorzystają. Oczywiście taka propozycja nadwyrężyła wielce autorytet moralny rządu i nie przyczynia się do podniesienia zapału w armii.**

Jak brzmią ostatnie doniesienia, na froncie Guadalajary powstańcy gromadzą nowo znaczne siły, by zamknąć pierścień, otaczający Madryt. Kiedy ten pierścień się zamknie na pewno, trudno powiedzieć.

P-z.

Migawki

Czy rzeczywiście „tylko raz"

— Bo żyje się tylko raz, — tylko raz.

Tak powiedział pan Wojciech, gdy go pan Adam pytał, dlaczego nie chce jeździć samolotem.

— Żyje się tylko raz. Dlatego...

— Filozofia a la Fredro: Szanuj zdrowie należycie, bo jak umrzesz, stracisz życie...

— Nie jesteś tego zdania?

— Nie! Ja już żyłem parę razy...

— Czy może w twojej postaci kryje się obecnie jakiś radża indyjski z przed 500 lat?

— Ależ nie!... Tylko widzisz! Raz żyłem jako niedołężne niemowlę. Po tym jako urwipołeć, który brał pięć razy na dzień w skórę za rozerwane spodnie. Po tym, jako romantyczny młodzieniaszek, który pisywał sentymentalne poezje. Po tym, jako gorący młodzieniec, który chciał ruszyć z posad bryłę świata. Dziś jako człowiek dojrzały, który 10 razy oglądnie złotówkę, zanim ją wyda, a wierzy już tylko sobie. I jeszcze będę żył jako starzec, któremu rosół z kury będzie ciekł po brodzie przy jedzeniu... Czyż więc można twierdzić, że się żyje tylko raz?

— No, ja w innym znaczeniu...

— Mniejsza o to „znaczenie". Ale powiedz, czy tylko raz się żyje?

BAYARD.

Mamy dość uniwersytetów!

Naukowe i artystyczne sfery Torunia uchwaliły niedawno rezolucję, domagającą się utworzenia w tym mieście uniwersytetu. Nie przyganiając Toruniowi trzeba stwierdzić, że jest to ambicja niezdrowa. Istniejące już dziś uniwersytety nie mogą sobie pozwolić na otwarcie wszystkich potrzebnych, ba! koniecznych dla naszego życia naukowego katedr.

Jak często nie można kupić dodatkowego mikroskopu, sprowadzić zza granicy dodatkowej paczki książek. A tu bah! nowy uniwersytet — dlatego, że tak Toruniowi się zamarzyło. Co kulturze polskiej da jeszcze jeden biedny, bokami robiący z braku potrzebnych funduszów, a nawet sił naukowych uniwersytet.

A oto inny przykład: Grodno, posiadające kilka doskonale zaopatrzonych bibliotek, domaga się stworzenia nowej, dużej biblioteki naukowej. Tym czasem tak duże ośrodki, jak Baranowicze czy Lida bądź nie mają zupełnie bibliotek, bądź posiadają małe i nic nie znaczące. Ale Grodno ma ambicje szersze, o! wiele szersze. Grodno marzy, by z czasem z tej biblioteki wyrósł w Grodnie uniwersytet — a trzeba pamiętać, że Grodno leży zaledwie o sto kilometrów od uniwersytetu wileńskiego. Czyż nie są to ambicje szkodliwe?

Polsce nie potrzeba nowych uniwersytetów, Polsce trzeba postawienia uniwersytetów już istniejących na jak najwyższym poziomie. A rozprószenie sił może przynieść tylko szkodę.

Ping.

Trybuna Czytelnika

O „Feniksie" i... popiołach

Ze sfer kupieckich m. Krakowa piszą nam: Pisał „Głos Narodu" o słusznym stanowisku Sejmu w sprawie „Feniksa"; pewnie, argumenty słuszne przemawiają za tym, że „Feniks" tym razem nie powstanie z popiołów, będzie jednak stale przyozdabiał Rynek krakowski... Ano, trudno!

Więc Skarb Państwa nie będzie odpowiadał za kiepską kontrolę Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. Bankructwo „Feniksa" dotknie głównie klientów żydów, gdyż oni stanowią większość ubezpieczonych. Jednakowoż są także katolicy, którzy ubezpieczyli się w „Feniksie"; pytanie jednak czy zaufali oni temu Towarzystwu Ubezpieczeniowemu sami, czy też nie są winne jakieś organizacje, które agitowały za asekurowaniem się w „Feniksie"?

Otóż przed paru laty Krakowska Kongregacja Kupiecka zalecała swym członkom ubezpieczenie się w „Feniksie". Robiła to podobnoś z wdzięczności, za udzielenie jej kredytu przez tegoż „Feniksa" na wybudowanie piętra w kamienicy przy ul. Wielopole. Taka przyjacielska usługa oczywiście narazi niejednego na poważną stratę, ale spytać można, czy Kongregacja nie mogła dostać kredytu w którejś z dwu Kas Oszczędności krakowskich? Sprawa trochę nie jasna i cokolwiek przykra, zwłaszcza, że dziś pośrednio odbija się na skórze niejednego kupca.

J. K.

Ruch wydawniczy

KS. B. ŁACIAK: „Pompei", — „Wojna żydowska przeciw Rzymianom", — „Paweł, prześladowca, a potem Apostoł P. Jezusa", „Podróż do Ziemi św.". Wszystkie prace wydane w Krakowie, w roku 1936.

Szerszy czytający ogół nie zna nazwiska autora wymienionych prac, b. proboszcza w podtatrzańskiej Bukowinie. Znają go jednak jako pisarza, pisma kapłańskie i kościelne, jako świetnego popularyzatora prawd wiecznych i znakomitego pisarza ludowego. Wszystkie te cechy mają także wydane ostatnio przez niego książki.

Autor odnawia w sobie niezatarte przez wpływ lat wspomnienia swojej pielgrzymki do Ziemi św., lub do Włoch (Pompei). Te to wspomnienia i bogate wiadomości rzeczowe pochodzące z przestudiowania historycznej literatury tyczącej się czasów Chrystusa Pana i I. w., wypełniają cytowane książki. Skutkiem tego czytelnik otrzymuje barwny i pociągający obraz wydarzeń, a równocześnie pogląd historyczny na ich przyczyny i przebieg.

Te zalety, nadto styl potoczysty i popularny, sprawiają, że książki Ks. B. Łaciaka nadają się znakomicie do czytelń ludowych.

Blaski i cienie konwersji polskich pożyczek dolarowych

Rządowy projekt ustawy o konwersji zagranicznych, polskich pożyczek dolarowych jest już przedmiotem narad Izb ustawodawczych. Istota tego projektu, jak wiadomo, polega na tym, że rząd proponuje polskim posiadaczom skonwertowanie wymienionych pożyczek na pożyczkę wewnętrzną, oprocentowaną na 4,5 proc., płatną w ciągu 25 lat od daty jej wypuszczenia, przez częściowe umarzanie dwa razy do roku w drodze losowania obligacyj lub ich skupu z wolnej ręki. Konwersją, którą rząd na mocy omawianego projektu proponuje posiadaczom krajowym polskich pożyczek zagranicznych, objęte mają być wszystkie pożyczki dolarowe. Projekt przewiduje, iż w przyszłości oferta konwersji może być rozciągnięta na inne pożyczki, nie dotyczy to jednak jakichkolwiek papierów emitowanych przez rząd na rynku wewnętrznym, a w szczególności nie dotyczy 4 proc. premiowej pożyczki dolarowej t. zw. dolarówki. Jak Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, „konwersja może być rozszerzona tylko na kilka drobnych emisyj zagranicznych, które nie znajdują się w ręku szerokiej publiczności"

Projekt w komisji budżetowej Sejmu

Powyższy projekt dyskutowany był w czwartek na komisji budżetowej Sejmu. Nie ulega wątpliwości, iż musiał on wzbudzić zastrzeżenia, gdyż naraża posiadaczy pożyczek na pewne straty. Już sam referent, poseł Hutten-Czapski, podkreślił ujemne strony proponowanej konwersji, kładąc szczególny nacisk na fakt osłabienia zaufania obywateli do państwa.

W toku dyskusji wyjaśnień o zasadniczej wadze, udzielił p. wicepremier Kwiatkowski. Stwierdził przede wszystkim, że projekt rządowy nie jest ani wynikiem lekceważenia interesów obywateli polskich, ani lekceważeniem wagi rozwoju rynku pieniężnego w Polsce, ani wreszcie, w najmniejszym nawet zakresie, nie jest uprzywilejowaniem wierzycieli zagranicznych przed krajowymi. P. wicepremier Kwiatkowski uważa, że projekt rządowy „jest wyjściem najlepszym w istniejącej sytuacji". a dodatnie strony projektowanej ustawy, jego zdaniem, są następujące:

1) wzmocnienie kursu pożyczek, które już po ogłoszeniu projektu ustawy, poczęły, bez ingerencji Skarbu, zwyżkować na giełdzie, przy czym na rynku zapanował spokój,

2) ustawa ułatwi pomyślną konwersję wielu zadłużeń zagranicznych przy uniknięciu nowego wstrząsu na rynku wewnętrznym,

3) umożliwi skierowanie części oszczędności budżetowych na odciążenie rynku sztywnego, a tym samym torować będzie drogę do skupu papierów państwowych przez instytucje finansowe.

Należy tu podkreślić, że rentowność nowego papieru wynosić będzie ponad 6 proc., mając na uwadze obecny kurs pożyczek dolarowych. Na zakończenie swego przemówienia p. wicepremier podkreślił, iż „świadczenia tak w okresie kryzysu, jak i ostatnio dla wyjścia na drogę postępującej już poprawy gospodarczej, ponosili prawie wszyscy: rolnicy i przemysłowcy, urzędnicy, emeryci i robotnicy. Czyż posiadacze polskich papierów zagranicznych mogą stać na stanowisku, że tylko oni mają mieć zabezpieczoną wysoką rentowność wtedy, gdy najbiedniejsi ludzie ponosili świadczenia?"

Komisja uchwaliła projekt ustawy jednomyślnie, przyjmując poprawki referenta uzgodnione z Ministerstwem, które idą w kierunku: 1) ustalenia ustawowo najniższego kursu, według którego waluta dolarowa pożyczek będzie przerachowana na złote. Ten kurs najniższy wyniesie: dla pożyczki stabilizacyjnej 7.04 zł. za dolara, dla 6 proc. pożyczki z r. 1920 — 6 zł., a dla pozostałych pożyczek 5.30 zł.

2) posiadacze obligacyj, którzy skonwertują posiadane papiery na 4 i pół procentową wewnętrzną państwową pożyczkę z roku 1937, będą mogli wymienić ją na konwersyjną pożyczkę zagraniczną, która ewentualnie byłaby emitowana na konwersje dla posiadaczy zagranicznych,

3) czas trwania konwersji został ustalony nie mniej, niż na 12 miesięcy,

4) maksymalny termin umorzenia nowej

Wśród rymów i asonansów

K. Alberti — J. Brzękowski — W. Kuglin W. Skuza.

W szeregu tomików poezyj, które ukazały się w ostatnich tygodniach, najbliższym sercu i wyobraźni czytelnika będzie niewątpliwie zbiorek pani **Kazimiery Alberti**, zatytułowany „Usta Italii". Większą część tego tomiku wypełniają poezje o miastach włoskich. Są to właściwie pełne uwielbienia hymny na cześć piękna i przeszłości tych miast, hymny oparte zawsze o jakąś pointę, którą poetka znajduje w historii, poezji, sztuce i ludziach renesansu. A cały urok tych wierszy polega na refleksji, na odbiciu piękna włoskiego w zwierciedle subjektywizmu autorki; stąd więcej w nich życia, więcej pulsu krwi młodej, więcej bezpośredniości zachwytu, niż malowniczego nastroju — jak to znajdujemy np. w poezjach o Włoszech J. Pietrzyckiego. Jest też w tych „Ustach Italii" wiele pięknych i śmiałych metafor, plastycznych obrazów i — choć roi się tam od asonansów — przewija się przez rytmikę wiersza p. Alberti dźwięczna melodia słowa. A przede wszystkim odczuwa się w wierszowanych obrazach serce poetki, wielkie, gorące, często entuzjastyczne ukochanie obrazu i życia miast włoskich, oraz artystycznej prostoty i bezpośredniości w wypowiedzeniu uczuć i wrażeń. Tomik pani Alberti powinien wzbogacić polską antologię liryki na temat Włoch.

Na zakończenie tomiku malującego piękno architektury włoskiej, złotego słońca i błękitu morza — dała poetka prześliczny, pachnący ziemią i chlebem polskim wiersz pt. „Powrót do domu".

„Ziemio pszeniczna, żytnia, ziemowita,
od mrozu twarda i słotami zmyta,
cierpka od wiatru i od nędzy słona —
co roku deszczem i mgłą mnie witasz —
ziemio matczyna, rodna, rodzona".

Po długich włóczęgach zagranicznych wyśpiewała poetka w tej apostrofie przynależność serca i duszy swojej do ziemi ojczystej — umiłowanie wszystkiego, co gleba polska daje polskiemu poecie.

Tej prostoty i bezpośredniości wrażeń, tej siły i tajemnicy liryzmu, narzucających czytelnikowi chwilę wzruszeń i podniecających wyobraźnię, nie posiadają — niestety — wiersze **Jana Brzękowskiego** pt. „Zaciśnięte dookoła ust" (Skład główny, Dom Książki Polskiej, Warszawa 1936). Albo wiersz jest liryką i wzrusza, albo nie wzrusza — i liryką nie jest. Wszelka pogoń za oryginalnością w stwarzaniu obrazów i metafor, przynosi w rezultacie przeładowanie balastem słów, które przeczą największemu urokowi liryki — prostocie. Liryka nie znosi sztuczności. Powinna być bezpośrednią, płynąc z najszczerszych wzruszeń i — wzruszać.

„Nie mieszkamy w dłoniach rozwartych, jak [kwiaty
ale w pokojach wbitych w mierzwę dni
na horyzoncie rozpiętym w oczu adriatyk
pasłeś niepotrzebne sny
(nigdy, nigdy nie zrozumiesz —
słowa są jak barwne kule — kule jak
łez chłodny dotyk...)
W kożuchu, w czarnej czapie — noc
krzywdę siała w granatowy przetak
gdy
jak myosotis — w spracowanej łapie
oczy twe — gwiazdy zgubione w słocie,
iskry zgrubiałe w młoty".

Wierszom **Wincentego Kuglina** („Młyny Boże", Kraków 1937) nie można odmówić bezpośredniości i prostoty w wypowiadaniu wrażeń, myśli i uczuć. Brak im jednak artyzmu, któryby poezje serca i duszy uczynił dziełem sztuki. Między artystyczną prostotą a łatwością wypowiedzenia jest granica bardzo nieznaczna. Poeta musi ją dostrzec — inaczej grozi mu wielkie niebezpieczeństwo: drogi łatwe zbliżają go szybko do bezceremonialnego wierszoróbstwa. W zbiorku wierszy Wincentego Kuglina znajdą się utwory piękne, niektóre świadczą o talencie i poetyczności autora:

„Tak było wczoraj, jak dzisiaj,
ta sama bieda pod strzechą —
ten sam chleb czarny po trudzie,
ci sami zgarbieni ludzie
z jednaką zawsze pociechą.
— — — — — —
Czasem wybije grad plony,
powódź przymuli i starga;
i w żalu nieutulony,
zgłodniały — wyjdziesz w zagony,
na których rozpacz i skarga".

O prostotę w opezji dba **Wojciech Skuza**. We wstępie do swoich „Fornali" (Łódź, Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa chłopska" 1937, nakład drugi po konfiskacie) pisze: „Chodzi mi o prostotę w wierszu". I tego postulatu przestrzega — co więcej: stara się wzbogacić go siłą i bezpośredniością, które często nie tylko polegają na plastyce słowa, ale i na plastyce obrazu:

„Ja — widzisz — chciałem, jak księżyc
wyjść ponad noc i zbierać słońca blaski —
— wsi świecić, myślą po niebie się prężyć,
i serca ludzkie dłonią, jak mgłą głaskać.
chciałem po szkołach i księgach,
wraz z Prometejem rwać z słońca myśl
[i wiedzę —
— i — oto dziś, jak marnotrawny zrzęda
wracam na prostą wsi mojej miedzę".

Jeżeli jednak forma — choć nie nowa — wierszy p. Skuzy interesuje, to nie zawsze można to powiedzieć o ich treści. Trzeba pamiętać, że co innego w poezji umiłowanie wielkich haseł, załamanie rąk nad dolą i tragedią życia, a co innego jednostronny kąt widzenia, który horyzonty poezji zacieśnia. A trywialność wyrażeń nie jest ani siłą ani prostotą formy. „Fornale" p. Skuzy mają więcej elementu opisowego, niż lirycznego — raczej budzą refleksje, niż wzruszają.

A. W.

pożyczki wewnętrznej został skrócony na lat 21 (projekt rządowy przewidywał lat 25).

5) zapowiedziane przez rząd wyłączenie od konwersji 4-procentowej pożyczki dolarowej, t. zw. „dolarówki“ zostało wyraźnie stwierdzone w tekście ustawy.

Wnioski

W tych warunkach sytuacja jest jasna. Posiadacze polskich pożyczek dolarowych poniosą pewne straty, jednak niewątpliwie korzystniej będzie dla nich pożyczkę skonwertować. Tym bardziej, że sprawa ta wiąże się bardzo ściśle z całością spraw finansowych państwa, a w konsekwencji takie czy inne jej załatwienie będzie mieć duży wpływ na całokształt życia gospodarczego naszego kraju. Wyraźnie o tym pisze prof. A. Krzyżanowski w artykule, ogłoszonym przed kilku dniami w „Czasie“:

„Operacja finansowa. stwierdza, — przeprowadzona w New-Yorku. stanowi fragment akcji, której właściwe walory będzie można trafnie ocenić dopiero wtedy, **gdy zagadnienie konwersji tutejszych obligów dolarowych zostanie rozwiązane**, ponieważ od niej będzie zależał **dalszy tok wypadków.**

Nieuskutecznienie rychło konwersji lub jej niewłaściwe ujęcie, **doprowadziło by do następstw wybitnie ujemnych.** Wzmocniłoby tendencje przemycania złotych za granicę i tezauryzowania złota oraz walut i dewiz. Zniechęciłoby ludność do nabywania nowych obligów państwowych, **co musiałoby odbić się wysoce ujemnie na rozmiarach rządowej akcji inwestycyjnej**“.

Z tego należy wnioskować. że za konwersją **przemawiają przede wszystkim względy ogólno-państwowe.**

Wzmożony eksport wyrobów hutniczych w lutym

Wywóz wyrobów hutnictwa żelaznego w lutym rb. wyniósł **25.843 t.** wobec **18.691 t.** w styczniu rb., wzrósł więc o **7.152 t.**, względnie o **38,3 procent.**

Podkreślić należy zwiększenie się wywozu szyn o 3.012 t. (do Iranu) oraz rur (rury wiertnicze do Indyj Brytyjskich). Jeżeli chodzi o kierunki eksportu, zwiększył się on w lutym do następujących krajów: Argentyny, Holandii, ZSRR, Iranu i Indyj Brytyjskich.

Zaznaczyć należy, że eksport w lutym rb. jest wyższy niż w lutym lat 1932—1936 i ustępuje tylko wywozowi w lutym 1931.

Zniżka na giełdzie paryskiej

Krwawe zajścia na przedmieściach Paryża wywołały reperkusje na giełdzie paryskiej, która na wiadomość o rozruchach zareagowała poważną zniżką rent, papierów państwowych i akcyj prywatnych. Reakcja była tym większa, iż po pomyślnym wyniku subskrypcji drugiej transzy pożyczki na obronę narodową, koła giełdowe oczekiwały spokoju, niezbędnego dla całkowitej normalizacji finansów publicznych, jak również dla powodzenia wystawy paryskiej. **Kurs franka doznał również osłabienia.**

Z wydawnictw ekonomicznych

KU PRZEBUDOWIE GOSPODARCZEJ.

Pod takim tytułem ukazała się nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza“ książeczka (Warszawa 1937 r., str. 79), na której treść składają się przemówienia ministrów w sprawie rządowego planu inwestycyjnego wygłoszone w dn. 5 lutego br. Są tam więc przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego (program inwestycyjny), min. gen. Kasprzyckiego (inwestycje związane z obronnością), min. Ulrycha (inwestycje komunikacyjne), min. Poniatowskiego (inwestycje rolnicze), min. Romana (elektryfikacja, gazyfikacja, inwestycje morskie), min. Kościałkowskiego (inwestycje z Funduszu Pracy). Poza tym zamieszczono 16 tablic, które schematycznie obrazują trzy podstawowe zagadnienia struktury gospodarczej kraju związane z człowiekiem, ziemią i jej bogactwami oraz z układem gospodarczym

ROCZNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Ukazał się z druku „Rocznik polityczno-gospodarczy 1937 r.“ nakładem Polskiej Agencji Telegraficznej w cenie 15 zł. za egzemplarz.

Na marginesie polsko-niemieckich stosunków handlowych

„Odmrożono“ już 35 milj. zł. w Niemczech

Zgodnie z zawartą umową handlową polsko-niemiecką rozpoczęło się już „odmrażanie“ należności polskich z tytułu opłat za tranzyt przez Pomorze. Jak wiadomo, Niemcy zobowiązały się spłacać wspomniane należności, wynoszące około 100 mil. zł., towarami. Szczegóły tego „odmrażania“ przynosi „Gazeta Handlowa“, która pisze:

Według ostatnich zestawień. o dokonanych w Niemczech zamówieniach na poczet należności tranzytowych za przewóz towarów niemieckich przez terytorium polskie do Prus Wschodnich, **nastąpiło dotychczas odmrożenie około 35 mil. zł., ściślej — 34,5 mil. zł.** Zamówienia te o charakterze ściśle inwestycyjnym, **są dokonywane w Niemczech za pośrednictwem specjalnej komisji polskiej, pracującej w Berlinie przy ścisłym współudziale radcy handlowego ambasady.** Układ, zawarty w dniu 31 sierpnia 1936 r., w sprawie sposobu i warunków likwidacji zamrożeń tranzytowych w Niemczech, przewiduje, że na poczet należności tranzytowych w wysokości 97 mil. zł., którą to kwotę niemiecki zarząd kolejowy winien jest Polskim Kolejom Państwowym. udzielane będą przemysłowi niemieckiemu zamówienia, a **cała kwota ma być wyczerpana do dnia 1 kwietnia 1938 r.**

Zamówienia, udzielane Niemcom z tego tytułu, dotyczą w pierwszej mierze obiektów i urządzeń o charakterze inwestycyjnym. **które na ogół (!) nie mogą być dostarczone przez przemysł krajowy i których nabycie musiałoby być dokonane gdzieindziej przy uruchomieniu dewiz na ich zapłatę.** — Wobec tego, że wierzycielem niemieckiego urzędu kolejowego są P. K. P., należności za dokonywane w Niemczech zamówienia dla potrzeb innych resortów polskich **są wpłacane polskiemu zarządowi kolejowemu.** Wspomnieliśmy wyżej, że zamówienia te dotyczą głównie urządzeń i maszyn dla inwestycyj publicznych w Polsce. Typowym takim zamówieniem, powierzonym przemysłowi niemieckiemu, **to dostawa turbin dla stacji wodnej, która będzie zbudowana w Rożnowie za cenę kilku milionów złotych.** Ponadto udzielone zostały Niemcom zamówienia na maszyny dla produkcji precyzyjnej.

W najbliższym czasie **odmrożenie należności tranzytowych objąć ma dalsze poważne kwoty. a to w związku z zamówieniami, o które toczą się w chwili obecnej rokowania.**

Ojciec św. nawołuje cały świat do walki z komunizmem

Ojciec św. — jak donosi PAT — wydał we czwartek encyklikę pt. „Divini redemptoris“, skierowaną przeciwko komunizmowi i ateizmowi. Encyklika podzielona jest na rozdziały i paragrafy numerowane i zaczyna się stwierdzeniem szczególnie wielkiego niebezpieczeństwa komunistycznego, stanowiącego groźbę straszną dla wszystkich narodów, oraz przypomnieniem, że poprzednicy Ojca świętego, jak i on sam, ostrzegali już usilnie wszystkie narody przed tym niebezpieczeństwem, które staje się coraz poważniejsze. Powstała stąd konieczność wydania nowego dokumentu dla podkreślenia błędów komunizmu i przypomnienia wszystkim umysłom zbawiennych prawd, głoszonych przez Kościół. Komunizm — stwierdza encyklika — opiera się na materializmie absolutnym, zaprzecza wszelkim wartościom duchowym i ogranicza wolność człowieka, wtłaczając go w tryby kolektywizmu. Wszelka hierarchia i wszelki autorytet zostaje zniszczony, jak również godność i nierozerwalność małżeństwa. Kobieta zostaje sprofanowana i odcięta od ogniska domowego, oraz opieki nad potomstwem. Religia jest określana jako opium dla narodu i zwalczana wszelkimi środkami. Zaprzecza się też wszelkiej myśli o Bogu, a masy ludzi się fałszywym ideałem sprawiedliwości i równości oraz wskazuje iluzoryczny obraz polepszania warunków gospodarczych. Komunizm jest więc systemem pełnym błędów i sofizmatów, sprzecznych czy to z rozsądkiem, czy z Wolą Bożą. Papież przypomina dalej kraje, w których zakrzewiło się zło komunistyczne, a więc Meksyk, Hiszpanię i Rosję, zaznaczając jednak, że w żadnym wypadku nie chce potępić całości narodów ZSRR, dla których żywi szczególnie silne uczucie ojcowskie.

Odnowić życie chrześcijańskie!

Druga część encykliki dotyczy praktykowania cnót chrześcijańskich, które należy przeciwstawić propagandzie ideii komunistycznej. Ojciec święty przypomina też, że wskazania Kościoła dotyczą również dziedziny gospodarczo-społecznej. Socjalna doktryna kościelna godzi ze sobą prawa i obowiązki jednych z prawami i obowiązkami drugich, jak również autorytet z wolnością, godność jednostki z powagą państwa, indywidualność ludzką z boskim przedstawicielstwem. Jako środek do walki ze złem wzywa Ojciec święty wszystkie swoje dzieci do odnowienia życia chrześcijańskiego, gdyż także w krajach chrześcijańskich zbyt wiele jest jeszcze takich, którzy katolikami są tylko z imienia.

Ważnym jest zwłaszcza praktykowanie miłosierdzia chrześcijańskiego. Papież apeluje do wszystkich katolików robotników i pracodawców, aby zaprzestali walk i wzajemnych niechęci i złączyli się zwycięsko dla wspólnego dobra. Specjalny apel śle Pius XI do kapłanów, aby przejęli się zapałem apostolskim oraz do laików, zorganizowanych w Akcji Katolickiej, aby poświęcili się wytężonej propagandzie prawdy i dobra. Także Państwo pomagając Kościołowi w jego akcji i dając przykład mądrej i rozsądnej administracji, winno złożyć swój wydatny udział w walce o zwycięstwo prawdy. Państwa powinny więc dołożyć wszelkich starań, aby przeszkodzić propagandzie ateistycznej, która podminowuje fundamenty porządku na ich terytoriach. Papież zwraca się wreszcie do swych dzieci zbłąkanych, które już zostały zarażone złem komunistycznym i wzywa je, aby wysłuchały głosu Ojca, który je kocha.

Encyklika kończy się wezwaniem do podniesienia myśli ku świętemu Józefowi, potężnemu protektorowi Kościoła, żywego przykładu tej sprawiedliwości chrześcijańskiej, która powinna panować w życiu społecznym.

— o-o-o —

Akcja religijna w Sowietach

Czasopismo moskiewskie „Za komunisticzeskoje proswieszczenje“ donosi. że akcja antyreligijna w szkołach wiejskich obwodu woronezkiego została zarzucona. natomiast daje się zauważyć **ożywienie akcji religijnej**. Duchowni prawosławni rozwijają działalność w dziedzinie interpretacji 124 art. nowej konstytucji o swobodzie religijnej, **starając się pozyskać ludność dla cerkwi.** Wielu uczniów uczęszcza do cerkwi, bierze czynny udział w nabożeństwach i wykonuje praktyki religijne, modli się i zachowuje posty. Podobnie rzecz się ma z propagandą antyreligijną w szkołach rejonu suchinickiego. W obwodzie zachodnim duchowieństwo wywiera tam wpływ nie tylko na uczącą się młodzież, lecz i nauczycieli. którzy uczęszczają do cerkwi i wykonują praktyki religijne. Dziennik podaje charakterystyczny przykład stosunku nauczycieli do propagandy antyreligijnej w szkołach. Nauczycielka Kolechnikowa ze szkoły wiejskiej w Kleszowie została wezwana przez komisję ateistyczną celem udzielenia wyjaśnień w sprawie akcji antyreligijnej wśród młodzieży. Gdy komisja wyraziła chęć zwiedzenia szkoły, **nauczycielka zatelefonowała do męża, by postarał się o to, aby dzieci pozdejmowały medaliki z szyi.**

Drożyzna w stolicy

Zwyżka cen artykułów spożywczych w Warszawie, porównując ceny detaliczne z marca 1936 r. i 1937 r. i to płacone w spółdzielniach, wykazuje wzrost o **100%** za 1 kg. pietruszki (0,30) i cebuli (0,20), (w nawiasie podajemy ceny z marca 1937 roku), **66%** kapusta sałatkowa (0,50), **60%** chleb razowy (0,32), o **57%** fasola zwyczajna (0,55), o **51%** mąka pszenna krup. (0,65) i kasza krakowska (0,94), o **50%** mąka pszenna I B (0,55), kasza krakowska **4%** (0,98), kasza perłowa (0,60), marchew (0,12), o **35%** chleb żytni (0,38), o **25%** ziemniaki (0,10), ser biał. (1,00), o **11%** kiełbasa zwyczajna (2,00), smalec (2,00), o **7%** słonina (1.50), mleko na miarę za 1 litr o **25%** (0.25).

Szewcy warszawscy znowu strajkują

Pertraktacje między pracownikami szewskimi a pracodawcami I i II kategorii, o których wczoraj pisaliśmy, nie dały żadnego rezultatu, wobec czego w przeszło 70 firmach w Warszawie wybuchł na nowo strajk okupacyjny.

PRZESYŁANIE PACZEK W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM

W związku z nadchodzącymi świętami Wielkiej Nocy, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów przypomina P. T. Publiczności o potrzebie wcześniejszego wysyłania paczek w okresie przedświątecznym, jeżeli **mają one dojść do rąk odbiorców przed świętami**

Paczki bowiem nadesłane w ostatnich dwóch dniach przed świętami do dalszych miejscowości mogą z powodu wzmożonego ruchu przedświątecznego dojść do rąk odbiorców po świętach.

Równocześnie zwraca się uwagę na konieczność należytego opakowania paczek. chroniącego zawartość przed uszkodzeniem lub zaginięciem oraz na konieczność używania tam, gdzie zachodzi tego potrzeba dostatecznie mocnych chorągiewek adresowych.

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek, dnia 19 marca br. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.25—30.50
Pszenica dworska czerw. stand.	29.50—29.75
Pszenica dworska biała stand.	29.25—29.75
Pszenica targowa stand.	29.00—29.25
Żyto dworskie stand.	24.75—25.00
Żyto targowe	24.50—24.75
Owies dworski stand. niezadeszcz.	24.75—25.00
Owies dworski stand lekko zadeszcz.	23.00—23.50
Owies targowy	22,50—22.75
Jęczmień dworski stand.	24.00—25.50
Jęczmień targowy	23,25—23.50

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane	27,50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	18.50—19.00
Soja śrut około 44-45 proc.	27.50—28.50
Soja śrut ok. 44-45 proc.	27.50—28.50
Siano słodkie	6,00—7,00
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	3.75—4.25
Potraw	4,00—5,00
Koniczyna pastewna	7.50—8.50
Słoma długa	3.75—4.25
Ziemniaki stołowe	5.00—5.25
Otręby żytnie stand.	15.50—16.00
Otręby pszenne stand.	15.50—16.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	47.75—48.25
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	45.75—46.25
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	44.75—45.25
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	42,75—43,25
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	40,75—41,25
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	38.75—39.25
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-65 proc.	36.50—37.00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	34.25—34.75
Mąka IIIA st. wym. 65-76 proc.	29.25—30.25
Mąka IIIB st. wym. 70—75 proc.	23.50—24.50
Mąka pastewna	19.25—19.75
Mąka razowa 0-95 proc.	34.00—34.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	37.00—37.25
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	36.00—36.25
Mąka razowa 0-95 proc.	29.00—29.50

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	37.00—37.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	36.25—36.50
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	28.50—29.00
Perłówka 0-000	48.50—50.50
Pęcak fabryczny z workiem	35.00—36.00
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	35.00—36.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	32.50—33.00
Kasza jaglana fabryczna	40.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	54.00—57.00
Kasza tatarczana łamana	52.00—55.00

Tendencja silniejsza, podaż i dowozy lokalne małe.

Otwarcie wystawy polskiej prasy wojskowej w Warszawie

— We czwartek odbyło się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otwarcie wystawy polskiej prasy wojskowej (oraz treści pokrewnej) zorganizowanej dla uczczenia marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza przez związek oficerów rezerwy, w 15-lecie istnienia związku. Inauguracji wystawy dokonał prezes zarządu głównego federacji P. Z. O. O. gen. dr R. Górecki. Eksponaty wystawy, w postaci oryginalnych numerów czasopism i periodyków wojskowych, umieszczone na tle sprzętów wojennych swej epoki, przedstawiają się okazale i dają pełny obraz ewolucji polskiej myśli wojskowej na przestrzeni kilku ubiegłych wieków.

Dokoła rozwodu p. Simpson

Przed trybunałem rozwodowym w Londynie odbędzie się w piątek pod przewodnictwem sir Boyd Merriman rozprawa w procesie p. Wallis Simpson. Zdaniem prawników, **z inicjatywą tej rozprawy wystąpił prokurator królewski,** który w tego rodzaju sprawach zwraca się do trybunału o wypowiedzenie się co do wartości informacyj, zebranych o elementach sprawy już osądzonej a mogących wpłynąć na zmianę wyroku. — Jak wiadomo, w sprawie p. Simpson sędzia Ipswich wydał **zawieszający wyrok rozwodowy, zwany w Anglii pod nazwą dekretu „Nisi"**. W ramach tej procedury, rozwód staje się rzeczywisty po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku pod warunkiem, że w okresie tym prokurator nie wznowi sprawy. Sędzia Ipswich wydał wyrok 27 października 1936 r.

Stan zdrowia Ojca św.

W dniu 17 bm. Ojciec św. udzielił posłuchania powracającemu z Manili do Belgii biskupowi Namur, ks. Tomaszowi Hyelen, który, jako przewodniczący stałej komisji międzynarodowych kongresów eucharystycznych, złożył przy tej okazji krótkie sprawozdanie o ostatnim kongresie. Ks. biskup Heylen twierdzi, że znalazł Ojca św. **w doskonałym stanie zdrowia, zadowolonego z odzyskanych sił i choć wychudłego, jednak nigdy tak ożywionego gorącym pragnieniem coraz większej pracy dla Kościoła.** Zgadza się to z opinią O. Gemelliego, który po posłuchaniu u Ojca św. ponownie jako lekarz stwierdził, iż rekonwalescencja Najwyższego Pasterza ma przebieg jak najlepszy. Potwierdza to także zachowanie się Ojca św., który po posiedzeniu św. Kongregacji Obrzędów w sprawie cudów błog. Andrzeja Boboli we wtorek w rozmowie prywatnej z kardynałami podkreślił swoją radość z powodu powrotu sił, co pozwoliło na powzięcie decyzji osobistego uczestniczenia w uroczystościach wielkanocnych w bazylice św. Piotra.

— o-o-o —

700 dzieci zginęło pod gruzami szkoły

Całe Stany Zjednoczone wstrząśnięte są wiadomością o katastrofie w miateczku New London w stanie Texas. **New London jest to mała miejscowość, położona w samym środku bogatego okręgu naftowego. Wybuch nastąpił we czwartek w luksusowym gmachu szkolnym, przeznaczonym dla dzieci inżynierów i robotników, zatrudnionych w miejscowym przemyśle naftowym, w laboratorium chemicznym. Skutki eksplozji były straszne. Znaczna część budynku szkolnego runęła, grzebiąc pod gruzami wszystkich uczniów i nauczyciela, znajdujących się w klasach. Bezpośrednio po wybuchu gmach stanął w płomieniach, uniemożliwiając ratunek. Do szkoły uczęszczały dzieci od lat 8 do 15.**

Na wiadomość o katastrofie gubernator wysłał do New London wszystkie oddziały wojska, jakie posiadał do dyspozycji. Nad usuwaniem gruzów pracuje tysiąc robotników i policjantów oraz weteranów wojskowych. Na razie nie można jeszcze ustalić dokładnie liczby ofiar, gdyż co chwilę wydobywa się spod gruzów nowe zwłoki dzieci. Przypuszczają, że katastrofa pociągnęła za sobą 700 ofiar.

Do New London wysłano samoloty z lekarzami, sanitariuszami i lekarstwami. W okolicy

ZAREKWIROWANO WSZYSTKIE SAMOCHODY DLA PRZEWOZU RANNYCH.

Wkrótce po wybuchu wokół szkoły wytworzyły się zatory samochodów, tak że lekarze mieli uniemożliwiony dostęp. Wracające z miejsca katastrofy samochody zatrzymywane były przez półprzytomnych z rozpaczy rodziców, poszukujących zwłok swych dzieci. Wiele rodzin straciło w wypadku po dwoje i troje dzieci. Naoczni świadkowie opowiadają o rozdzierających scenach, jakie się odbywają. Matki niejednokrotnie rozpoznają w tych samych zwłokach swoje dzieci. Dotychczas tylko troje dzieci wydobyto z ciężkimi obrażeniami, lecz jeszcze dające oznaki życia. Gubernator stanu Texas

BYŁ ZMUSZONY OGŁOSIĆ W MIEŚCIE STAN OBLĘŻENIA,

gdyż mimo wysłania na miejsce katastrofy licznych oddziałów wojska i policji, w New London panuje podniecenie. Rozpacz rodziców nie ma granic. Nad matkami roztoczono opiekę, gdyż obawiano się, że wiele z nich popełni samobójstwo.

Z całej Ameryki napływają datki na rzecz ofiar katastrofy. W stanie Texas panuje żałoba. Odwołano wszystkie widowiska i zabawy.

Władze przystąpiły już do szczegółowego śledztwa celem ustalenia, co było właściwą przyczyną okropnej katastrofy. Dotychczas panuje przekonanie, że wybuch, który nastąpił na 5 minut przed zakończeniem nauki, został spowodowany nagromadzeniem się gazów w piwnicy. Szkoła była opalana gazem ziemnym, sprowadzanym rurami z niedaleko położonych pól naftowych. Prawdopodobnie więc jedna z rur pękła, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, co się stało powodem katastrofy. Wobec dokonanego spustoszenia,

DOKŁADNA PRZYCZYNA WYBUCHU BĘDZIE BARDZO TRUDNĄ DO SPRAWDZENIA.

Według relacji naocznych świadków dach budynku szkolnego wyleciał nagle w powietrze, a później opadł na budynek, który równocześnie zawalił się.

Do New London ze wszystkich większych miast amerykańskich udali się samolotami dziennikarze. **Radio i prasa podają wstrząsające szczegóły katastrofy.**

Z kraju i ze świata

KLĘSKA „FOŁKSFRONTU" W WYBORACH AKADEMICKICH W WILNIE. We czwartek odbyły się w Wilnie wybory do zarządu Bratniej Pomocy Pol. Mł. Akademickiej. „Lista narodowa" nr 1 uzyskała 411 głosów i w rezultacie tego 18 mandatów, lista zaś nr 2 młodzieży lewicowej 132 głosy, 6 mandatów.

MARSZ. RYDZ-ŚMIGŁY HONOROWYM DOKTOREM U. S. B. Marszałek Rydz-Śmigły przyjął delegację Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, która prosiła go o przyjęcie godności doktora honorowego, nadanej przez wydział lekarski. Marszałek przyjął godność i obiecał przyjechać na uroczystą promocję w dniu 19 kwietnia.

NAPADLI I POBILI CZŁONKÓW AKCJI KATOL. W Sadzie Grodzkim w Limanowej odbyła się rozprawa przeciwko St. Wątrobie i towarzyszom o napaść i pobicie członków „Akcji Katolickiej" z Przybyszowej w sierpniu ub. r., wracających ze zlotu w Limanowej. Skazani zostali: St. Wątroba z Mordarki na 5 tygodni aresztu, J. Marcisz na 3 tygodnie, W. Mruk na 3 tygodnie, A. Poręba, Fr. Marcisz i J. Wątroba z braku dowodów zostali uniewinnieni.

SPRAWA MŚCIWEGO PODPALACZA PRZED SĄDEM APEL. Sąd Apel. w Katowicach rozpatrywał sprawę odwoławczą Zdzisława Byczka, bez stałego miejsca zamieszkania. Był on sprawcą tragedii z dnia 13. 9. ub. r., kiedy to spłonęła stodoła, należąca do kopalni „Katowice", w której tragiczną śmiercią zginęło 13 bezdomnych, paląc się w niej żywcem. Byczek z zemsty za niewpuszczenie go na nocleg do stodoły, podpalił ją. W pierwszej instancji podpalacz skazany został na 7 lat więzienia. Obecnie Sąd Apel. przyjął okoliczności łagodzące i obniżył mu karę do lat czterech.

PAROWÓZ WYRZUCONY Z SZYN PRZEZ AUTOBUS. Na 8 kilometrze od Kozienic koło Kielc nastąpiło zderzenie autobusu pasażerskiego, jadącego od strony Radomia, z parowozem kolejki wąskotorowej. W wyniku zderzenia parowóz został wyrzucony z szyn, autobus zaś doznał zniszczenia chłodnicy, 2 pasażerów zostało rannych.

Zamachy bombowe na Arabów
w Jerozolimie nie ustają

Wskutek wzmożenia się w ostatnich dniach aktów terroru, administracja Palestyny zarządziła ponownie **stan nadzwyczajny w Jerozolimie w godzinach nocnych od 19 do 5 rano.** Zarządzenie to weszło w życie **w piątek wieczorem.** We czwartek zanotowano kilka wypadków rzucenia bomb w żydowskiej i arabskiej dzielnicy Jerozolimy. **Grupa Arabów, udających się do pracy była ostrzeliwana z ukrycia, przez nieznanych sprawców,** przy czym raniono jednego Araba. Na najruchliwszym placu Jerozolimy, w samym centrum miasta, na tzw. Skwerze Syjońskim, **wybuchła bomba, raniąc 16 osób, w tym czworo dzieci.** Stan dwóch osób budzi poważne obawy. Według zeznań żołnierza, który był świadkiem zamachu, bombę rzucono z dachu sąsiedniego domu. W godzinach wieczornych **do pewnej kawiarni arabskiej rzucono dwie bomby,** które raniły siedzących w niej siedmiu Arabów. Świadkowie zeznają, że bombę rzucono z przejeżdżającego samochodu. Podobnego zamachu dokonano w innej kawiarni arabskiej na przedmieściach, gdzie 4 osoby odniosło rany.

Polacy na kresach południowo-wschodnich

Polacy na kresach nie mając kościołów obrządku łacińskiego **narażeni są na wpływy ukrainizmu.** Z tego względu w Przemyślu powstało Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, które ma za zadanie chronić Polaków od wynarodowienia się, zbierać ofiary **na budujące się tam 27 świątyń dla Polaków.** Do tego wielkiego dzieła winno przyłożyć ofiarną rękę całe społeczeństwo katolickie. Ofiary choćby skromne można przesyłać pod adresem: Przemyśl, ul. Katedralna 1, m. 3. Zarząd Okręgu Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Przemyślu.

Dom P. W. i W. F. stanie w centrum Limanowej

Rada miejska w Limanowej na posiedzeniu odbytym dnia 16 bm. z okazji imienin marsz. Edwarda Śmigłego Rydza, chcąc się przyczynić do podniesienia obronności Państwa, a mając na względzie fizyczny i moralny rozwój młodzieży uchwaliła przyczynić się do budowy Domu Powiatowego Komitetu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Limanowej przez ofiarowanie gruntu pod tą budowę wartości 18.000 zł. Grunt ten mieści się w centrum miasta Limanowej obok drogi państwowej Limanowa — Nowy Sącz.

Radio

AUDYCJA O PIELGRZYMKACH NA JASNĄ GÓRĘ. W okresie przedświątecznym wznowiona zostanie dla naszych rodaków na obczyźnie audycja poświęcona Jasnej Górze. Opracowana w formie nastrojowego słuchowiska, przedstawi tradycyjną pielgrzymkę do Częstochowy, zdążającą przy dźwiękach pieśni religijnych do klasztoru Jasnogórskiego. Omówiona zostanie również rola, którą klasztor ten odegrał w historii naszego kraju. Audycja ta w opracowaniu J. Koniecznej-Nadratowskiej nadana zostanie dnia 20 marca o godz. 19.

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI W RADIO. W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 18,50, **min. prof. W. Świętosławski wygłosi przez radio** przemówienie pt. „W jakiej szkole kształcić młodzież po ukończeniu gimnazjum". Przemówienie min. Świętosławskiego wiąże się ze sprawą organizacji liceów, które powstaną z początkiem przyszłego roku szkolnego, a więc od jesieni rb., i dzielić się będą na ogólnokształcące, pedagogiczne i zawodowe. Przemówienie p. ministra, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie polskie, zapoczątkuje specjalny cykl odczytów radiowych dla młodzieży. Cykl ten rozpocznie się w piątek, dnia 9 kwietnia i nadawany będzie stale w poniedziałki i piątki o godz. 17,00.

TRANSMISJA Z PARYŻA UROCZYSTOŚCI PRZENIESIENIA PROCHÓW MARSZAŁKA FOCHA. W sobotę, dnia 20 bm. odbywać się będzie w Paryżu uroczystość przeniesienia prochów marsz. Francji i Polski, gen. Ferdynanda Focha do Pałacu Inwalidów. P. Radio organizuje transmisję tej uroczystości. Transmisja oraz reportaż rozpoczną się o godz. 18.00.

Programy stacyj radiowyoh

NIEDZIELA 21 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Gazetka rolnicza; 8.18 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi; 10.30 Chór; 11.05 „Udział Polski w dziele misyjnym" — pogadanka; 11.15 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Programy lokalne; 14.00 Reportaż z życia. 14.30 W pierwszy dzień wiosny — Mała Ork. P. R.; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Programy lokalne; 16.30 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko p. t.: Przedziwny rycerz don Kichot z Manczy; 17.20 Programy lokalne; 17.50 Pogadanka aktualna; 18.00 Transmisja koncertu muzyki pasyjnej; 18.45 Poezja Zmartwychwstania — szkic literacki; 19.00 „Parsifal" I i II obraz misterium muzycznego; 20.50 Przegląd polityczny; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.10 „Amor w zalotach" skecz; 21.40 Recital muz.; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Programy lokalne; 22.35 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 22.43 „Parsifal" — III obraz.

Kraków, godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka dla rolników — „Prawo minimum w praktycznym zastosowaniu"; 8.40 Muzyka z płyt; 11.15 Muzyka z płyt; 13.00 Polskie widowiska pasyjne — pogadanka; 16.00 Koncert reklamowy; 16.25 Program na dzień następny; 17.20 Muzyka z płyt; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe;

Lwów, godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 „Organizacja spędów drobiowych" — pogadanka; 8.40 Muzyka z płyt; 8.45 Program na dzień bieżący; 11.15 Muzyka rozrywkowa z płyt; 13.00 Przegląd filmowy; 16.00 Koncert reklamowy; 16.15 Muzyka z płyt; 17.20 Koncert mieszany; 22.30 Wiadomości sportowe;

Warszawa, godz. 8.18 Audycja dla wsi; 11.15 Muzyka rozrywkowa z płyt; 13.00 Przegląd teatralny; 16.00 Koncert reklamowy 16.25 Program na jutro; 17.20 Koncert solistów z płyt; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice, godz. 6.00 Surmy Śląskie; 16.13 Muzyka z płyt; 8.18 „Pogadanka dla hodowców drobiu"; 8.30 Koncert życzeń; 11.15 Muzyka z płyt; 13.00 „Co słychać na Śląsku"; 16.00 Koncert reklamowy; 16.30 „O obowiązku pracy społecznej" — pogadanka; 17.20 Koncert; 22.30 Wiadomości sportowe lokalne;

Wielka debata szkolna na Radzie M.

89 uczniów w klasie w szkole krakowskiej!

Rada Miejska w Krakowie jest pewnego rodzaju małym parlamentem. Mówi się więc na jej zebraniach nie tylko o sprawach ściśle z miastem związanych, ale wiele uwagi poświęca się również zagadnieniom ogólnym. Jednym z bardzo ważnych zagadnień, które wyczerpująco omówione zostały na sesji budżetowej Rady M. była

sprawa szkolnictwa.

Poruszył ją radny dr Rozmarynowicz w źródłowym referacie, którego członkowie Rady wysłuchali z wielkim zainteresowaniem. Sensacją zeszłorocznego budżetu — mówił dr Rozmarynowicz — było przeznaczenie pewnych kwot na budowę nowych szkół, czego w Krakowie od dawna nie czyniono. Był to moment zwrotny. W budżecie tegorocznym na budowę i przebudowę szkół preliminowano **540.000** zł. W związku z tym mowca zajął się

obecnym stanem szkolnictwa powszechnego na terenie miasta.

Według zestawień statystycznych na rok **1936. mamy w Krakowie szkół publicznych powszechnych 43, prywatnych 15, specjalny 2** (dla niedorozwiniętych umysłowo i dla głuchoniemych). **Ogółem uczęszcza do szkół publicznych 20.105 uczniów (378 izb szkolnych) do szkół prywatnych 2.177 uczniów, (101 izb szkolnych)** oraz **do szkół specjalnych 370 uczniów (18 izb szkolnych). Zachodzi pytanie: Ile i jakich szkół posiadają poszczególne dzielnice?**

A więc: dz. I. Śródmieście posiada 2 szkoły żeńskie publiczne, 3 prywatne żeńskie, oraz 1 koedukacyjną. dz. II. Wawel nie posiada żadnych szkół powszechnych, —

Dz. III Nowy Świat posiada 1 szkołę męską publ.; dz. IV Piasek — 2 szkoły męskie, 2 żeńskie publ., 1 żeńską pryw., a nadto 2 specjalne publ., obie koedukacyjne; dz. V Kleparz — 2 szkoły męskie, 1 żeńską publ., 1 żeńską pryw.; dz. VI Wesoła — 1 szkołę męską, 1 żeńską publ., 1 koeduk. pryw.; dz. VII Stradom — 2 szkoły żeńskie, 1 męską publ., oraz 1 męską pryw.; dz. VIII Kazimierz — 3 szkoły żeńskie, 3 szkoły męskie, 1 koeduk. publ. oraz 6 pryw., wśród nich 1 koeduk.; dz. IX Ludwinów — 1 szkołę koedukacyjną publ.; dz. X Zakrzówek — nie posiada żadnych szkół powszechnych; dz. XI Dębniki posiada 1 szkołę koedukacyjną i 1 szkołę żeńską, obie publ.; dz. XII Półwsie — 1 szkołę żeńską i 1 męską, obie publ.; dz. XIII Zwierzyniec — 1 szkołę koedukacyjną publ. i 1 szkołę żeńską pryw.; dz. XIV Czarna Wieś — 1 szkołę koedukacyjną publ.; dz. XV Nowa Wieś — 1 szkołę koedukacyjną; publ.; dz. XVI Łobzów — 1 szkołę koedukacyjną publ.; dz. XVII Krowodrza — 1 szkołę męską i 1 żeńską publ.; dz. XVIII Warszawskie nie posiada żadnych szkół powsz.; dz. XIX Grzegórzki — 1 szkołę koedukacyjną publ.; dz. XX Dąbie — 1 szkołę koedukacyjną publ.; dz. XXI Płaszów — 1 szkołę koedukacyjną publ.; wreszcie dz. XXII Podgórze posiada 3 szkoły żeńskie, 3 szkoły męskie, 1 szkołę koedukacyjną publ.

Nie trudno z tego zestawienia wyciągnąć wniosek, że największe skupienie szkół powszechnych posiada dzielnica żydowska bo jest ich tutaj aż 13 (!) następnie dzielnica XXII Podgórze 7 i w dz. IV Piasek 4, — reszta dzielnic posiada po 3, 2, i 1 szkole.

Oczywiście w szkołach na Kaźmierzu nie ma przepełnienia. Niestety nie można tego powiedzieć o innych dzielnicach miasta. Pomijając te dzielnice, w których szkół powszechnych w ogóle nie ma, spotykamy zwłaszcza w dzielnicach przyłączonych w dużej ilości

szkoły koedukacyjne,

gdzie przepełnienie izb szkolnych dochodzi do wprost niebywałych rozmiarów. bo od 40 uczniów na izbę (Dz. XXII. Szkoła im. H. Sienkiewicza) **do 64,** (Dz. XX. Szkoła im. Bartosza Głowackiego), **70 (Dz. XXI.** Szkoła im. Stefana Czarnieckiego), **i aż 89 (!)** (Dz. XVI. Szkoła im. Król. Jana Sobieskiego). Znajdujemy jednak także inne szkoły w ogromny sposób przeludnione. a dotyczy to właściwie niemal wszystkich dzielnic, położonych dalej od śródmieścia.

W dyskusji budżetowej w roku ub. przy punkcie obejmującym pozycje przeznaczone na budowę nowych obiektów szkolnych — mówił dr Rozmarynowicz — podniosłem imieniem Klubu Chrześc.-Społecznego zastrzeżenie, **aby te nowe obiekty otrzymały z góry swoje przeznaczenie jako szkoły męskie, lub żeńskie. Ludność katolicka miasta stanowiąca niewątpliwie ogromną większość nie życzy sobie szkół koedukacyjnych.** Jest rzeczą absolutnie niedopuszczalną, aby ten chwilowy stan przedłużał się przy tak niesłychanym obciążeniu izb dochodzącym do 89 uczniów na izbę szkolną bez widoków możliwie najrychlejszego usunięcia tej niewłaściwości szkodliwej z każdego punktu widzenia. **Na obszarze m. Krakowa wbrew opinii wyrażonej w sposób zupełnie zdecydowany przez ludność katolicką miasta na szeregu wieców i zebrań, wprowadzono i utrzymuje się koedukacje w 16 szkołach (!).**

Przeciw temu stanowi rzeczy radny dr. Rozmarynowicz **kategorycznie zaprotestował.**

Poprawę sytuacji w szkolnictwie przynieść może jedynie

budowa nowych gmachów szkolnych.

W dyskusji radny Rąb podniósł, że gmina m. Krakowa jest właścicielem **120 domów,** w większości czynszowych. Radny dr. Rozmarynowicz zaproponował sprzedaż tych domów i przeznaczenie uzyskanych stąd funduszów na budowę nowych szkół, zwłaszcza w dzielnicach przyłączonych.

W czasie przemówienia dr. Rozmarynowicza, radna Bobrowska wypowiedziała uwagę, że opinia przeciw szkołom koedukacyjnym jest przeżytkiem. Na to powiedzenie replikował ks. **kanonik Moliński, który wyraził zdziwienie, że radna Bobrowska, wybrana głosami katolików, pochwala koedukację, przeciw której opowiedziała się nie tylko Stolica Apostolska i Episkopat polski, ale również Międzynar. Kongres Wychowania Moralnego.** Radny dr. Kuśnierz zwrócił uwagę na demoralizację młodzieży, która w ostatnich czasach robi zastraszające postępy.

Z przedyskutowanych w dalszym ciągu obrad budżetowych działów, większe zainteresowanie wzbudziła **sprawa teatru miejskiego.** W dyskusji zabrał głos również dyrektor teatru **prof. K. Frycz.** Kilku radnych podniosło zarzut, że bilety do teatru są za drogie. Radny Schif **proponował,** by do komisji teatralnej powołano dwóch kupców (!).

— Radny Kuśnierz wtrącił: **Oczywiście żydków.**

Dyskusja budżetowa zakończona została w piątek około godz. 3 nad ranem uchwaleniem budżetu większością głosów.

Po załatwieniu budżetu Radzie M. przedstawiono wniosek w sprawie zakupna od Skarbofermu 10 tys. ton kostki szwedzkiej do brukowania ulic za cenę **320 tys. zł., rozłożoną na raty na lat 5.** Kilku mowców m. in. dr Bogdanowski opowiedzieli się przeciw tej transakcji, podnosząc że miasto ma własne kamieniołomy, nie powinno więc kupować zagranicznej kostki

w interesie mas bezrobotnych,

które przy jej obróbce znalazłyby zajęcie. Wprawdzie kostka ta dostarczona została w drodze zamiany za polski węgiel, obróbka kostki jest jednak pracą czterokrotnie cięższą, niż wydobywanie węgla. Argumenty te nie przekonały większości, która wniosek za rządu **uchwaliła.**

* * *

Wczorajszy „Naprzód" w sprawozdaniu z posiedzenia Rady M. napisał, że radny dr Bogdanowski wystąpił przeciwko podwyżce płac pracowników miejskich. **Twierdzenie to nie odpowiada prawdzie.** Radny dr Bogdanowski wyraźnie zaznaczył, że **jako pracownik umysłowy jest zwolennikiem podwyżki płac, która wpłynęłaby dodatnio na ożywienie życia gospodarczego,** jednakże budżet miejski Krakowa jest tak obciążony wydatkami administracyjnymi (największymi w Polsce), że narazie nie widzi możliwości znalezienia w nim odpowiednich funduszów. Na ten cel należałoby oglądnąć się za innymi źródłami dochodów.

Kronika lwowska

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW. — W związku ze wzmożonym ruchem. jaki w ostatnich dniach ujawnił się wśród tutejszych komunistów, funkcjonariusze Wydziału Śledczego dokonali wczorajszej nocy licznych rewizyj mieszkaniowych, w czasie których w ręce ich wpadła spora ilość ulotek i bibuły wywrotowej. Przeprowadzanym rewizjom towarzyszyły liczne aresztowania.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki sobota, 20 bm. o godzinie 19.30: „Madame Sans Gene".

Teatr Żołnierza sobota, 20 bm. godz. 15.30: „O dwóch takich, co ukradli księżyc". — godz. 19.30 „Matura" (premiera).

APOLLO: „Pieśń jej matki" (z Martą Eggerth).
ATLANTIC: „Fredek uszczęśliwia świat".
CASINO: „Ucieczka Tarzana".
CHIMERA: „Maria Stuart".
EUROPA: „Magnolia".
Gloria: „Kapryśna Marietta". „Zagłada".
GRAŻYNA: „Mayerling".
KOPERNIK: „Orzeł krymski".
MARYSIENKA: „Orzeł krymski" i „Szarża lekkiej brygady".
METRO: „Bounty".
MUZA: „Jego złota rybka".
PALACE: „Pieśniarz Wiednia".
PAN: Barbara Radziwiłłówna.
PAX: „Golgota".
RAJ: „Szczepko i Tońko" w komedii „Będzie lepiej".
STYLOWY: „Sam na sam" oraz rewia.
SWIT: „Ahaswer" i „Tajemnica dra Chandlowa".
TON: Bengalski tygrys.
UCIECHA: „Człowiek o stu maskach" i rewia.

Ku uczczeniu pamięci marsz. Piłsudskiego

Uroczystości ku uczczeniu ś. p. marsz. Piłsudskiego, zorganizowane w Krakowie w dniu patrona śp. Zmarłego rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze wawelskiej, odprawionym przez **ks. prałata dr St. Domasika.** Katedrę wypełnili reprezentanci władz **z wojewodą Gnoińskim, gen. Łuczyńskim i prez. Kaplickim na czele,** delegacje wszystkich jednostek wojskowych z terenu D. O. K., delegacje związków i organizacyj ze sztandarami i publiczność. Po nabożeństwie reprezentanci władz udali się do krypty św. Leonarda, gdzie na trumnie ś. p. marsz. Piłsudskiego złożono dwa wieńce, od wojska i Zw. Legionistów. W chwil składania wieńców ustawiona przed katedrą kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Z katedry wawelskiej reprezentanci władz i wojskowości udali się pod gmach kasyna garnizonowego przy ul. Zyblikiewicza. Tam po krótkim przemówieniu gen. Łuczyńskiego odbyło się odsłonięcie spiżowej tablicy wmurowanej w pobliżu wejścia do gmachu na pamiątkę podejmowania przez marsz. Piłsudskiego w gmachu kasyna oficerów W. P. i reprezentantów armij zagranicznych, po wielkiej rewii kawalerii na błoniach w dniu 6 października 1933 r.

W godzinach popołudniowych odbyły się akademie w „Starym Teatrze" i w „Oleandrach". — Gmachy państwowe i samorządowe, oraz wiele domów prywatnych przybrano chorągwiami o barwach narodowych.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Helena Krzemińska, lat 51, właścicielka cegielni. — Śp. Jan Regulicki, lat 76, em. PKP. — Śp. Władysław Nowosielski, lat 73, em. urz. poczt.

Z sali Starego Teatru

(K. Larboro. — Laureaci III Międzynarodowego Konkursu im. Chopina w Warszawie: J. Zak i J. Ekier).

Murzyńska śpiewaczka, primadonna opery w Chicago, p. Katarzyna Larboro, posiada duży i bardzo silny głos — sopran dramatyczny o dobrze rozwiniętych rejestrach górnych. Z bogatego programu, w którym słyszeliśmy pieśni Gaffi'ego, Donaudy'ego, Alfono'a, Vuillermoz'a, Duparc'a, Koechlin'a, Gretschaminowa — najbardziej zaciekawiła aria z „Aidy" Verdi'ego, w której głos p. Larboro brzmiał potężnie zwłaszcza w momentach dramatycznych. Słabiej natomiast wypadły części liryczne. Aria Verdi'ego wskazała, że p. Larboro jest raczej śpiewaczką operową, niż estradową. Dużo finezji i kunsztu aktorskiego okazała śpiewaczka w pieśniach murzyńskich (Burleich, Robinson, Diton, Stor), które — zmuszona owacjami — często bisowała.

Bardzo chwalebnym dowodem ruchliwości i czujności Krakowskiego Biura Koncertowego na przejawy życia muzycznego w Polsce, był koncert laureatów Trzeciego Międzynarodowego Konkursu im. Chopina w Warszawie — pp.: Jakuba Zaka (Rosjanin) i Jana Ekiera (Polak, wychowanek Krakowskiego Konserwatorium). Kraków muzyczny pierwszy więc — poza Warszawą — usłyszał ich grę. Zainteresowanie było ogromne — sala Starego Teatru przepełniona.

P. Jan Ekier — znany również jako kompozytor — grał Chopina bez zarzutu, jednak nie wszędzie dawał wyraz sile indywidualizmu swojego w rozumieniu poezji wielkiego romantyka. Młody, bardzo uzdolniony pianista, najgłębiej i najpiękniej wykonał wielki „Polonez Fis-moll", „Mazurki Fis-moll" i „Nokturn F-dur,", zdradzając świetną mechanikę palców i zdobywając się na siłę ekspresji w momentach dramatycznych. Publiczność oklaskiwała młodego laureata entuzjastycznie, darząc go kwiatami i zmuszając do naddatków.

P. Jakub Zak (nagr. I.) wykazał świetne i głębokie zrozumienie muzyki Bacha, Chopina i Beethovena, doskonałe przemyślenie i rozplanowanie ich utworów zarówno w całości, jak i w poszczególnych partiach. Uderzenie jego w fortissimach było potężne i głębokie — jednak z umiarem i bez siły brutalnej, a w pianach — pełne kantyleny. Kunszt gry p. Zaka objawił się przede wszystkim w mistrzowskich przejściach i głębokich wiązaniach fortissimów z pianami (Bacha „Preludium organowe", Chopina „Fantazja F-moll" i „Scherzo Cis-moll", Beethovena-Liszta: Fantazja „Ruiny ateńskie"). Grę jego oklaskiwano również entuzjastycznie.

Wynik ostatniego Międzynarodowego Konkursu im. Chopina w Warszawie nasuwa jedną uwagę: u nas za mało się daje możności występów publicznych młodym adeptom estrady, ubiegającym się o nagrodę tego konkursu: częste i jak najczęstsze koncerty młodych pianistów w wielkich i prowincjonalnych miastach, wyrobiłyby w nich rutynę i pewność siebie wobec publiczności, bo zasadniczy warunek, tj. talent i świetną szkołę — niewątpliwie mają. Takie częste rozjazdowe koncerty służyłyby ponadto i propagandzie muzyki na prowincji.

a. W.

Kronika krakowska

MARZEC.
20. Sobota. Św. Eufemii.
Wschód słońca 5.40, zachód 17.48.
Długość dnia 12 godzin 8 min.

—ooo—

P. WOJEWODA GNOIŃSKI odbył konferencje w sprawie robót publicznych ze starostami powiatowymi, oraz z delegatem dowódcy O. K. płk. Miodońskim. dyr. poczt Spettem, kuratorem O. S. Stypińskim i wicedyr. kolei Pospischilem. W konferencjach tych uczestniczył dyr. Wojew. Funduszu Pracy inż. Krzyżak.

BLOKADA I. DOMU AKADEMICKIEGO trwa nadal. W piątek do władz uniwersyteckich wpłynął protest pełnomocników listy nr 1 w sprawie wyborów, które przyniosły porażkę radykałom z ZPMD.

WŚCIEKLIZNĘ U PSA stwierdzono w dzielnicy XIX. Grzegórzki. Władze m. wydały w związku z tym odpowiednie zarządzenia.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 20 marca: „Mały Woodley".
Niedziela 21 marca po poł.: „Krawiec w zamku"; wiecz. „Mały Woodley".

ADRIA: „Mali bohaterowie" (Henry Armetta, Frank Barlow) „Komediant" (Fr. Moser, Rud. Forster).
APOLLO: „Niezwyciężony".
BAGATELA: „Nocne motyle" oraz rewia p. t.: „Czar... uśmiech... radość.::"
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 12 do 21 marca br. włącznie „Golgota" (Męka Pańska).
PROMIEŃ: „Sam na sam" (Żniwa) z Paulą Wessely.
STELLA: Czarownica (H. Gahagan, R. Scott).
SZTUKA: „Kariera panny Joanny".
ŚWIT: „Sonata księżycowa" (Ignacy Paderewski, Ch. Farrell, B. Greene).
UCIECHA: „Przygoda w Gdyni".
WANDA: Księżniczka Cissy.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Zew krwi".

—ooo—

DZIS PREMIERA SZTUKI „MAŁY WOODLEY". Dzisiaj w sobotę dana będzie po raz pierwszy na scenie Teatru Miejskiego, sztuka angielska Johna van Druten pt. „Mały Woodley", w której autor porusza z głęboką znajomością duszy młodzieńczej, splot zagadnień i komplikacyj, nieodłącznych od chwili dojrzewania młodzieży, mającej opuścić ławę szkolną i wejść w pełnię życia. W rolach gł. wystąpią pp.: Pawłowska, Biegański, Kaliszewski, Modzelewski Węgrzyn, Wroński i in. Opracowanie sceniczne reż. W. Biegańskiego. — „Mały Woodley powtórzony będzie jutro, w niedzielę wieczorem.

Jutro po południu lekka, pogodna komedia muzyczna „Krawiec w zamku" w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

Sport

Sprawa Polski
w mistrzostwach piłkarskich świata

Polska, jak podaliśmy onegdaj walczy z Irlandią i Norwegią w mistrzostwach piłkarskich świata. Los Polski, wobec dotychczasowych doniesień, że z tej grupy ma wejść do finału tylko jedna drużyna, był przesądzony na naszą niekorzyść. Obecnie dowiadujemy się, że poprzednia wiadomość była nieścisła, gdyż z grupy w której Polska walczy, mają wejść do finału 2 drużyny. Otwiera to przed nami możliwość dostania się do finału.

Polscy tenisiści w San Remo
Zwycięstwa Jędrzejowskiej i Hebdy, porażki Tarłowskiego i Tłoczyńskiego.

W San Remo odbywa sie wielki międzynar. turniej tenisowy z udziałem Polaków. W ćwierćfinałach Tarłowski przegrał niespodziewanie z Czechem Vodicka 6:2, 2:6, 2:6.

Tłoczyński przegrał z Romaninim 3:6, 3:6. Hebda — Caralulis (Rumunia) 6:2, 6:0. Jedrzejowska — Hilensch (Czechosł.) 6:4, 6:0.

Mistrzostwa K. S. M. M. w tenisie stoł.

Dnia 14 bm. odbyły się w Domu Katolickim w Krakowie mistrzostwa drużynowe i indywidualne Kat. Stow. Młodz. Męskiej w tenisie stołowym. Udział wzięły drużyny: Jaworzno, Dębniki, Skawina, Zabierzów, Płaszów, Leszczyny, Sucha, Niepołomice, Andrychów, Oświęcim, Żywiec, Prokocim.

Po międzygrupowych rozgrywkach spotkały się w finale drużyny: Jaworzno, Płaszów i Andrychów, w którym zwyciężyła drużyna **oddziału Jaworzno, zdobywając mistrzostwo K. S. M. M.,** przed Płaszowem i Andrychowem. W zawodach indywidualnych mistrzostwo zdobył **dh. Gorzula St.** z Oddz. Prokocim, 2) dh. Paździera Od. Oświęcim, 3) dh. Hajdyła, Od. Sucha. Zawodami spraw nie kierował p. And. Grochot.

KRAKÓW—ŚLĄSK rozegrają spotkanie w piłce nożnej w niedzielę 21 bm. w Krakowie na boisku Wisły. Początek o g. 15.30.

Będzie to mecz dwu najsilniejszych okręgów stale rywalizujących ze soba o palmę pierwszeństwa w polskim piłkarstwie. Reprezentacja Krakowa wystąpi w składzie: Madejski, Lasota, Pająk, Jezierski, Lesiak, Haliszka, Habowski, Malczyk, Szewczyk Artur, Łyko.

WĘGIERSCY PIŁKARZE W KRAKOWIE. Na Święta Wielkanocne sprowadza Wisła krakowska węgierską drużynę piłkarską Nemzeti z Budapesztu i rozegra z nią zawody 28 bm.

WIEDEŃSKA DRUŻYNA PIŁKARSKA F. C. WIEN, która zostaje sprowadzona przez K. S. Cracovię dla rozegrania dwu meczów w czasie świąt Wielkanocnych, należy do najsilniejszych drużyn w Austrii. Pokonała ona m. in. mistrza piłki nożnej Austrię 2:0, oraz szereg zagranicznych zespołów. Toteż Cracovia musi wytężyć swe siły, by uzyskać dobry wynik.

W ZAWODACH TENISOWYCH O PUCHAR DAVISA jakie odbędą się w Warszawie (14—16 maja) między Czechosłowacją a Polską nie wystąpi znany tenisista R. Menzel. Skład repr. Czechosłowacji opierał się będzie na trzech zawodnikach: Hecht, Siba i Caska.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III w Krakowie, ul. Salwatorska 5.

Dnia 6 marca 1937 r.
Sygn. III. Km. 1283/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III, Bogdan Ornatowski, zamieszkały w Krakowie, ul. Salwatorska 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, sala nr 35, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Altera Jakuba Stempla, nieruchomości lwh. 407 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. VIII Kazimierz, składającej się z parceli budowlanej lkat. 609 o powierzchni 376.60 m^2, na której stoi dom murowany 2 piętrowy frontowy i budynek oficynowy 2 piętrowy boczny oraz budynek oficynowy 2 piętrowy tylny, położony przy ul. Józefa 18.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 43.000 zł., cena zaś wywołania wynosi 32.250 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.300 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, w oddziale egzekucyjnym na II piętrze.

Komornik Sądu grodzkiego. Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

Wręczenie p. marsz. Śmigłemu-Rydzowi wielkiej wstęgi orderu „Wschodzącego Słońca“



W dniu 10 bm. marszałek Śmigły-Rydz przyjął ministra pełnomocnego Japonii N. Ito, który wręczył mu w imieniu cesarza Japonii wielką wstęgę orderu „Wschodzącego Słońca“. Na zdjęciu naszym marszałek Śmigły-Rydz, obok poseł Japonii w otoczeniu osób towarzyszących przy wręczeniu orderu.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 38

Kły i pazury

Po powitaniach musieliśmy wypić stingah na chłodnym tarasie, wychodzącym na błękitną zatokę. Musieliśmy obgadać plotki malajskie i powszechnym męskim zwyczajem na Wschodzie przedyskutować złe i dobre strony wspólnych znajomych. Tym czasem słońce zniżyło się ku widnokręgowi, cienie stały się długie i milionowe roje owadów wszczęły wieczorną symfonię.

— Natknąłeś się kiedy w swoich wędrówkach na niejakiego George'a Stanhope'a? — zapytał ni z tego, ni z owego.

— Stanhope'a? Nie. Co on robi?

— Dziwny typ. Udaje plantatora kauczuku. A może nim jest. Pamiętasz starą plantację na północ od obozowiska, które założyłeś nad brzegami Pahangu i Johore?

Sekunda namysłu.

— Tak, była tam plantacja, jedyna w okręgu. Ale to przed dziesięciu laty. — Ostatnim razem, gdy tam bawiłem, już nie było na co patrzeć. Dżungla zarasta plantację, bungalow w ruinie.

— To, to, to. Stanhope przejął tę plantację.

— Będzie miał ciężką robotę. Dużo wody upłynie, nim doprowadzi wszystko do porządku.

— O, tak. A na pierwsze wrażenie nikt by nie powiedział, że tam czego dokaże.

— Dlaczego?

Dwyer dotknął swej szklanki wskazującym palcem.

— Dlatego — rzekł. — Za dużo sobie pozwalał.

Skinąłem głową. „To“ rujnuje bardzo wielu białych na Wschodzie. Wigor życia, tempo, towarzystwo klubowe, upał — wszystko to działa. Przy tym każdy pamięta, że tak jak sąsiad umarł przed tygodniem, tak on może umrzeć jutro. Słowem picie bez ucztowania i bez wesołości. Życie i kariera niejednego zmarnowały się od zbyt gęstych phite i stingah.

— Bądź co bądź robiłem co mogłem, żeby go oduczyć tego nałogu — ciągnął Dwyer — ale ciężko szło. Nawet przez jakiś czas ja byłem zagrożony. — Chwilę wpatrywał się w gęstniejący mrok. Raptem zapytał: — Frank, słyszałeś kiedy o „tygrysołaku“?

Drgnąłem. Brzęk owadów, pogłębiające się ciemności, zawsze niesamowita dżungla tuż za wąskim kanałem na kontynencie użyczyły wzmiance o „tygrysołaku“ przerażającej oprawy.

Rozumie się, słyszałem o „tygrysołakach“. Każdy słyszał, kto dużo podróżował po Malakce. Opowieści przenikają do miast od dzikich sakai z puszcz, od Malajczyków z górnych rejonów kraju, mieszkających na kresach dżungli — niewiarogodne, złowieszcze opowieści o ludziach, którzy jakoby mogą zamieniać się w tygrysy i z powrotem w ludzi. Ale dla Malajczyków i dla sakai nie są one niewiarogodne. Dla nich to prawda taka sama — jak wampiry starożytnej Grecji, jak wilkołaki przesądnej Europy północnej. Od czasu gdy pierwszy Egipcjanin wyrzeźbił zwierzę z ludzką głową, gdy Babilończyk dawał rysunek byka podobnego do istoty ludzkiej na suszonych na słońcu cegłach, świat zna skojarzenie zwierzęcia z człowiekiem.

Rzecz oczywista, że na Malakce przybrało ono formę „tygrysołaka“. Tygrys jest najdzikszym, najgroźniejszym mieszkańcem dżungli, arcymordercą na całym półwyspie. Słowa harimu bezar mają straszne, ważkie brzmienie. Wieść o olbrzymim tygrysie, który rzuca się na ludzi, może zniweczyć cały ład na plantacji. I kulisi nie wrócą do roboty, póki nie zostanie schwytany lub zabity.

Jeszcze większą trwogę rzuca „tygrysołak“, gdyż po prostu nie podobna go zabić, wskutek tego, że jak utrzymują krajowcy, w każdej chwili może sie zamienić z powrotem w człowieka. Może to być pawang albo siostra pawanga, albo syn najbliższego sąsiada a nawet sam administrator plantacji! Nocą będzie tygrysem, będzie zabijał i pożera, a nazajutrz rano pójdzie spokojnie z kulisami nacinać drzewa kauczukowe.

Więc na pytanie Dwyera skinąłem głową.

— Naturalnie, słyszałem o „tygrysołakach“. Ale co z tego?

Dwyer zapalił zapałkę celem zapalenia fajki. W błysku światła twarz jego wydała mi się dzika i ponura.

— Wierzysz w nie, Frank?

— Nie. Rozumie się, że nie. To przecież przesąd tubylców.

Zatarł delikatnie ręce.

— Oczywiście. Ale oni nie uważają tego za przesąd.

— Tak. Wiara w te rzeczy przechodzi z pokolenia na pokolenie. Uczą się wierzyć od wczesnego dzieciństwa.

— A jednak — mają pewną podstawę.

— Podstawę? Brednie!

— Nie — fakty. To jest, o ile okolicznościowe dowody przyjmiemy za fakty. Sądy przysięgłych opierają się nieraz na dowodach okolicznościowych.

— Do czego zmierzasz?

— Do dziwnego wypadku, jaki miał George Stanhope.

— W związku z „tygrysołakami“?

— Tak.

(Ciąg dalszy nastąpi),

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Farka.